

# Dziennik Łódzki

№ 23.

Sobota, dn. 23 stycznia 1932 r. |

Rok II.

Redakcja: ul. Cegielińska № 19, telefon 134-86.  
Redaktor przyjmuje od godz. 7-9 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Cegielińska 19, tel. 134-86.  
Reklamacje przyjmuje się tamże.

## Siódmy dzień bez tramwajów.

# Dziś wielki wiec pracowników K.E.Ł.

## Likwidacja czy rozszerzenie strajku.

Konferencje między strajkującymi a przedstawicielami związków.

## Jednolity front pracowników K. E. Ł. nie uległ załamaniu.

Jak już w numerze wczorajszym daliśmy temu wyraz — uruchomienia tramwajów w Łodzi nie należy oczekiwać przed dniem 5 lutego (r. b.), jeśli zważywszy na ogłoszenie dyrekcji K. E. Ł.

Tak kazałoby mniemać logiczne rozumowanie.

Strajk mógłby skończyć się wcześniej, gdyby:

1) pracownicy K. E. Ł. zgodzili się na to, aby być do dyspozycji dyrekcji K. E. Ł. przez 24 godziny na dobę, dla wykonania w różnych porach dnia i nocy swego 8-io a właściwie 10-ciogodzinnego (z okładem) „dnia” pracy.

2) gdyby pracownicy K. E. Ł. rzekli się gratyfikacją.

3) gdyby pracownicy K. E. Ł. zrezygnowali z dotychczasowych urlopow.

4) gdyby pracownicy K. E. Ł. zgodzili się pracować w dniu dorocznego, najuroczystszych świąt (Wielkanoc i Boże Narodzenie).

5) gdyby pracownicy K. E. Ł. zrezygnowali ze swych najistotniejszych praw, w walce o uzyskanie których więzieni byli jeszcze za czasów zaboru.

6) gdyby dwa tysiące pracowników uzależniło los własny i swych najbliższych (około 10.000 osób) — uzależniło całkowicie — od „wyznawstwa” i „dobrotliwości” poszczególnych znanych z „laskowości” panów z zarządu K. E. Ł.

Trudno oczekiwać, aby armia dziesięciu tysięcy ludzi zdała się na łaskę i niełaskę grupy — dla dobra interesu pewnej liczby posiadaczy większej lub mniejszej ilości akcyj.

### Stanowisko związków zawodowych.

Spółeczeństwo nie jest zadowolone z uruchomienia tramwajów.

Spółeczeństwo rozumie jednak potrzebę walki o byt i dlatego nie ma pretensyj do pracowników, używających ostatecznej broni, jaką jest strajk.

Wyrazem nastrojów w społeczeństwie jest stanowisko związków zawodowych.

Komisja strajkowa stoi poza związkami. Związki nie ponoszą odpowiedzialności za strajk.

A jednak łódzkie związki zawodowe, rozumiejąc konieczność przeforsowania słusznych postulatów pracowników decydują się na konferencję wspólną w sprawie ew. rozszerzenia

strajku na instytucje użyteczności publicznej, jak również na koleje dojazdowe.

Jest oczywista, najbardziej wskazane, aby powołane do tego czynniki wpłynęły na zakończenie zatargu bez uciekania się do tej drogi temwiecej, iż — o ile nam wiadomo — znaczna większość członków zarządu K. E. Ł. była od początku za polubownym za-

kończeniem konfliktu, a ustąpiła jedynie pod presją jednego z członków dyrekcji.

### Na... fundusz pomocy strajkującym.

Otrzymałmy od jednej z uczennic 5-ej klasy gimnazjum list, w którym jego autorka oświadcza, iż obecnie dostaje się do szkoły pieszo, wobec

uniernuchomienia tramwajów, że jednak gotowa jest kwotę, wydawaną uprzednio na przejazd tramwajem, przesyłać do redakcji pisma na fundusz pomocy strajkującym, którzy walczą o byt dla swoich rodzin.

Wydawnictwo kwot na fundusz powyższy nie zbiera, więc też nie może przyjąć tak sympatycznego zgłoszenia paniutki, solidaryzującej się ze strajkiem.

## Komuniści chcieli wyzyskać strajk tramwajowy w Łodzi.

### Aresztowanie jedenastu wywrotowców. Konfiskata 17.000 zł, i większej liczby odezw K. P. P.

W związku z przeciągającym się strajkiem tramwajarzy w Łodzi, żywiły komunistyczne postanowiły wykorzystywać sytuację dla swych celów agitacyjnych.

Władze policyjne od szeregu dni zaobserwowały wzmoczone przygotowania wywrotowców.

Konfidencyjne dane wskazywały policji, że w mieszkaniu Krawczyka b. pracownika tram., przy ul. Targowej 47, z chwilą wybuchu strajku tramwajarzy zaczęli zbierać się na narady znani policji politycznej działacze komunistyczni.

Następnie policja wpadła na ślad „kurjera”, który był łącznikiem między oddziałem K. P. P. w Łodzi, a centralą tejże w Warszawie.

Przed kilku dniami „kurjer” ów, w związku ze strajkiem tramwajowym, udał się do Warszawy, celem otrzymania od centrali partii odpowiednich dyrektyw, w sprawie rozszerzenia akcji strajkowej i ewentualnego wciągnięcia do strajku wszystkich robotników łódzkich.

Za „kurjerem”, udającym się do Warszawy, wyjechał wśląd jeden z wywiadowców policji politycznej.

Policja polityczna w Warszawie wszczęła energiczne dochodzenie w czasie którego w ręce policji warszawskiej wpadł delegowany z Warszawy do Łodzi mąż zaufania K. P. P., któremu wręczono 17.000 złotych, przeznaczonych na rozszerzenie akcji strajkowej w Łodzi oraz 15.000 odezw komunistycznych, które oddane były na bagaż.

W międzyczasie policja polityczna w Łodzi prowadząc w dalszym ciągu dochodzenie w sprawie tajemniczych narad przystąpiła do likwidacji komitetu partii komunistycznej.

Po otoczeniu domu przy ul. Targowej 47 przez policję mundurową, wywiadowcy policji politycznej zapakali do mieszkania zajmowanego przez Krawczyka w umówiony przez w tajemniczych sposobach, wiedząc, iż wówczas odbywa się zebranie komitetu komunistycznego.

Nie przypuszczając, iż policja zna hasło, otworzono drzwi i wówczas wywiadowcy z rewolwerami gotowymi do strzału weszli do mieszkania i zastali tam zebranych 11 osób.

Podczas przeprowadzonej rewizji znaleziono przy zaarrestowanych większą ilość kompromitującego materiału, wskazującego na prowadzenie przez komunistyczną partję Polską agitacji komunistycznej.

Aresztowanych odwieziono samochodem policyjnym do aresztu przy urzędzie śledczym, poczem przeprowadzono szczegółową rewizję w mieszkaniach zatrzymanych, gdzie znaleziono wiele kompromitującego materiału.

Aresztowano następujące osoby: 48-letni Kazimierz Krawczyk, 51-letni Jan Gryzel (Targowa 47), 36-letni Kazimierz Szaleniec (Przedzalniana 36), 30-letni Artur Leopold Appelt (Poznańska 8), 26-letni Antoni Siadra (Wiznera 35), 34-letni Ignacy Piątek (Cymera 6), 30-letni Motel i 33-letni Eljasz bracia Goldman (Główna 57), 32-letni Chil Blumenson (Piłsudskiego 36), 28-letni Naftali Rotenberg (Aleksandryjska 12), i 28-letni Chaim Stryk (Limanowskiego 36).

Aresztowanych przekazano sędziemu śledczemu dla spraw szczególnej wagi, który jeszcze ubiegłej nocy przystąpił do badania aresztowanych. (p)

### Niema rozłamu wśród strajkujących.

W dniu wczorajszym jedno z pism łódzkich zamieściło na pierwszej stronie „informację”, iż w komisji strajkowej nastąpił rozłam, z czegoby wynikało, iż strajk wygasa.

Jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, iż żadnego rozłamu, w komisji strajkowej niema, że front strajkujących jest w dalszym ciągu jednolity, że strajkujący zdają sobie w pełni sprawę z tego, iż utrzymanie mocnej postawy decyduje o całej akcji.

### Koniec zatargu czy dalszy strajk?

Jak nas informują — delegacja strajkujących która zwróciła się do inspektora pracy, nie została (!) przyjęta.

W ciągu dnia dzisiejszego odbędzie się narady przedstawicieli strajkujących z reprezentantami związków instytucji użyteczności publicznej, a następnie, o godz. 11-jej wieczór, rozpocznie się w sali kinoteatru Oświatowego wielki wiec strajkujących.

Obecność wszystkich pracowników tramwajowych jest nieodzowna.

Wiec dzisiejszy zadecyduje, być może, o uruchomieniu tramwajów.

### Pogłoski o zerwaniu rokowań sowiecko-rumuńskich.

RYGA, 22.1. (tel. wł.) — Dziś rano rozeszły się pogłoski o ostatecznym zerwaniu rokowań rumuńsko-sowieckich o pakt o nieagresji z powodu sporu o Besarabję.

Jakkolwiek niema żadnych komunikatów zarówno ze strony rumuńskiej, jak i sowieckiej, jednakże pogłoski te znajdują ogólną wiarę. W ciągu dnia dzisiejszego oczekiwane są wyjaśnienia oficjalne.

# Pos. Żuławski odwołuje

## Ustawa o ustroju szkolnictwa na plenum sejmowym.

### Min. Jędrzejewicz i Pieracki na mównicy.

Na początku obrad sejm marsz. Switalski zakomunikował, iż otrzymał list od pos. Żuławskiego w związku z jego przemówieniem w sejmie. W liście tym pos. Żuławski, nawiązując do oświadczenia swego, złożonego na plenum zawiadamia, że udzielone mu przez jednego z posłów wiadomości, powtórzone przezeń na plenum, iż wyrok w sprawie brzeskiej znany był już dnia 11 b.m. i że wiadomości o jego brzmieniu wyszły od jednego z posłów BB. sprawdzał.

Ustalił jednak, że treść wyroku zana była i omawiana przez szereg posłów w dniu 11 b.m. natomiast z przykrością stwierdza, że wprowadzony został w błąd, co do źródła, z którego te informacje miały wyjść, gdyż źródła tego ustalić mu nie umiano. Wobec tego pos. Żuławski poczuwa się do o-

bowiązku stwierdzić powyższe i oświadczyć, że w tym szczególe twierdzenia swego nie podtrzymuje.

W związku z powyższem marsz. Switalski oświadcza, że nie może pozostawić listu bez wyciągnięcia konsekwencji ze swej strony. W wyrażeniu pos. Żuławskiego mieściły się dwa zarzuty pod adresem sądu: zdradzenie tajemnicy, drugi tkwił w insynuacji, że skoro właśnie poseł stronnictwa prorządowego powiedział naprzód jak ten wyrok wygląda, to wyrok nie był wynikiem osądzenia według sumienia sędziowskiego, a zgóry ułożoną i znaną decyzją o charakterze politycznym.

Następnie przyjęto nowelę o P.K.P. umożliwiającą komisji dyskusję nad budżetem komunikacji.

Zkolei obradowano nad ustawą o

szkołach niepaństwowych. Pos. Czapliński (PPS) wypowiada się negatywnie w sprawie projektów ustaw o ustroju szkolnym i o nie państwowych szkołach.

Min. Jędrzejewicz oświadcza, że dyskusja przy pierwszym czytaniu projektów wydaje mu się niecelowa gdyż ustawa o ustroju szkolnictwa jest długa i skomplikowana i wymaga ściślejszego zapoznania się z nią. Projekty ustaw odesłano do komisji. Przy przejściu do projektu ustaw o częściowych zmianach ustawy samorządu terytorjalnego zabrał głos min. Pieracki, uważając za konieczne by w pojmowaniu powszechnem zlikwidowany został obraz gospodarki rządowej i samorządowej jako potęg wzajemnie z sobą walczących, aby przeko-

publicznej znajdujące podstawy do harmonijnej współpracy.

Minister zastrzegł się przeciwko nieistniejącym tendencjom krępowania życia samorządowego. Ustawa zastrzega państwu wpływ na sprawy personalni zapewnia jednak społeczeństwu kontrolę nad gospodarką lokalną.

Następnie minister omawia organizację samorządów. Z referatu ministra widać, iż wkrótce będziemy mieli wybory do samorządów, jednolite dla całej Polski. Poseł Bielawski i Araszkiewicz (Str. Lud.) krytykuje projekt ustawy. Przeciwno ustawie wypowiedział się pos. Bień i Łódzki (ukraińiec). Polemizował z nimi pos. Duch (BB). — Projekt przesłano komisji administracyjnej. Następnę posiedzenie w poniedziałek.

# Przewidywane ożywienie w przem. bawełnianym.

## Podjęto organizację produkcji i obrotu.

WARSZAWA, 22.1. (tel. wł.) W chwili obecnej odbywają się prace nad uzdrowieniem stosunków panujących w łódzkim przemyśle bawełnianym. W sprawie tej dyrektor Państwowego Instytutu Eksportowego p. M. Turski udzielił udziału następującego wywiadu agencji „Iskra”

Sytuacja przemysłu bawełnianego zależnego w znacznym stopniu od koniunktury od siły kupczej warstwy rolniczej i robotniczej jest w momencie obecnym bardzo ciężka. Zatrudnienie fabryk spadło poniżej połowy normalnej sprawności i utrzymuje się w tym stanie od szeregu miesięcy. Szczególnie trudne było ultimo zeszłego roku w tym okresie bowiem obniżyły się zamówienia do granic dotąd nie notowanych. Pewnego ożywienia się w produkcji spodziewać się należy w najbliższym czasie w przededniu sezonu wiosennego, co do którego istnieją przewidywania dość optymistyczne.

Stworzone przed niedawnym czasem Zrzeszenie producentów przędzy zostało obecnie umocnione przez wprowadzenie cel organizacyjnych, co wpłynie na racjonalizowanie tej instytucji. Zadaniem jej jest wprowadzenie porządku w chaotyczne do tej pory stosunki, panujące w dziedzinie produkcji i obrotu przędzy, powodujące nerwową i wyniszczającą konkurencję pomiędzy pojedynczymi zakładami i wprowadzające moment niestałości w kalkulację handlową, dezorganizując do reszty rynek.

Zważywszy, iż przędza, spożycie jej i cena podlega bardzo wrażliwym wahanom, zależnym od nieuchwytnych, a często tendencyjnych nastrojów rynku, zaś w dzisiejszych czasach są to momenty, których wyczerpane organizmy gospodarcze spokojnie znosić nie mogą, uregulowanie i skonsolidowanie produkcji tego artykułu było rzeczą konieczną.

Wprowadzić utrudnienie spekulacji, odbywającej się tutaj kosztem producenta i konsumenta wywołuje w pewnych kołach sprzeciw, okrywając się płaszczykiem idei liberalizmu i wolnej konkurencji, niemniej jednak sanacja stosunków, jakie w tej ważnej gospodar-

czo dziedzinie panowały, nasuwała się, jako konieczność, nakazująca pewną ingerencję rządu w imię szerokiich interesów ogólnych, cierpiących dotkliwie pod wpływem specyficznej atmosfery, w której dokonywują się różnego typu operacje. Będzie to, więc zdaniem mojem, jeden z tych „mądrych karteli” o których ostatnio mówiono pozytywnie

nie w sejmie. Obecnie rozpoczęte zostały dalsze prace organizacyjne zarówno w dziedzinie produkcji jak i obrotu. Między innymi ulec ma także gruntownej reorganizacji Związek Eksportowy Przemysłu Włókienniczego, który w historii eksportu towarów łódzkich ma kartę zapisaną dodatnimi pozycjami, ostatnio jednak znalazł się w po-

ważnych trudnościach finansowych.

Reasumując, stwierdzić należy, iż na terenie Łodzi objawia się obecnie dążność do konsolidacji i poprawy metod, których niestałość i błędy tak dotkliwie ciążyły nad tym ośrodkiem, zawierającym ważną pozycję naszego narodowego majątku.

# Czy był szczęśliwy dekret o komercjalizacji kolei.

## Budżet min. komunikacji na komisji.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przystąpiono do rozważenia budżetu Ministerjum Komunikacji.

Przed przystąpieniem do obrad przewodniczący pos. Byrka złożył sprawozdanie z pertraktacji, przeprowadzonych z rządem dla wyjaśnienia kompetencji sejm. Jak wiadomo, chodziło o uniknięcie sprzeczności w ustalaniu ostatecznego salda w przedsiębiorstwach: „Polskie koleje państwowe”. Według noweli, wniesionej do sejmu, saldo to ma być ustalone w budżecie, czyli w planie finansowo-gospodarczym przedsiębiorstwa P. K. P. przez radę ministrów. Gdyby jednak sejm wpłatę lub dopłatę do skarbu państwa ustalił w innej kwocie, niż rada ministrów, mielibyśmy do czynienia z dwoma różnymi saldami. Dla uniknięcia tych sprzeczności i wyjaśnienia sytuacji, rząd zaproponował, a następnie komisja komunikacyjna uchwaliła wstawić do artykułu 1 wspomnianej noweli ustęp, który usunąłby pod tym względem wszelkie sprzeczności. Ponieważ nowela rozważana będzie na dzisiejszem posiedzeniu sejmu, przeto komisja może przystąpić obecnie do merytorycznej rozprawy nad budżetem Ministerjum Komunikacji.

Budżet Ministerjum Kolei referował pos. Byrka, który na podstawie tablic statystycznych przedstawił rozwój gospodarki kolejowej do końca roku 1931, stwierdzając, że koleje polskie dają dotychczas poważną nadwyżkę eksploatacyjną. Pomieważ preliminarz przedsiębiorstwa „Polskie koleje państwowe” układany był jeszcze w czerwcu r. ub. a pogorszenie przewozu, które nastąpiło z końcem listopada i w grudniu nie mogło być uwzględnione, referent wypowiedział się za zmniejszeniem dochodów, preliminarzowanych w sumie 1.100 milj. zł. o 70 milj. zł. o którą też należy zmniejszyć wydatki. Mówca wskazał również szczegółowo, jak proponuje zmniejszyć poszczególne pozycje.

Pos. Piotrowski (PPS) uważa, że

przedsiębiorstwo Kolei państwowych traktuje się jako jedno jeszcze źródło zatykania niedoborów budżetowych. Mówca poddaje w wątpliwość t. zw. czysty zysk kolei, przyczem, omawiając gospodarkę kolejową, zadaje szereg pytań, a mianowicie, na czem polegają rozrachunki między P.K.P. a koleją prywatną Śląsk — Gdynia, która przewozi węgiel. Podobno dla ułatwienia walki konkurencyjnej naszemu węglowi rządy kredytują przemysłowi węglowemu. Mówca omawia zniżkę plac pracownikom sezonowym przez redukcję dni roboczych. Analizując poszczególne pozycje dochodów przedsiębiorstwa mówca prosi o informacje, jak się przedstawia budowa gmachu dyrekcji kolejowej w Chelmie.

Posel Chądzyński (NPR) oświadcza, że po raz pierwszy w budżecie kolejow-

wym uprawnienia sejmu są inne, niż do tychczas. Zdaniem mówcy, dekret z 1926 roku o komercjalizacji kolei był nie-szczęśliwy.

W czasie między rozwiązaniem poprzedniego sejmu a zebraniem się nowego weszła nowela do dekretu o utworzeniu przedsiębiorstwa kolei państwowych. Artykuł 12 tego dekretu postanawia, że plan finansowo-gospodarczy kolei zatwierdza Rada Min. a do budżetu wstawia się tylko czysty zysk lub niedobór za okres ubiegły.

Mówca uważa, że nie można z podkompetencji sejmu wyjmować tak ogromnego budżetu, jakim jest budżet kolejowy. Co do eksportu wypowiedział się za dumpingowym wywozem węgla gdyż póki Anglicy prowadzą dumpingowy handel węglem to i my musimy samo robić, ażeby utrzymać nasz rynek. Ten eksport jest wprawdzie deficytowy, ale parowozy, wagony te są więc powinny pracować. Eksport w pewnej wysokości musi być utrzymany. Dziś dalszy ciąg obrad.

# Krwawe zajście w Paruszowie pod Rybnikiem.

KATOWICE, 22.1. (tel. wł.) Wczoraj o godz. 2-ej po poł. w Paruszowie pod Rybnikiem, bezrobotni zwolali wiece, na który stawilo się 700 osób. Zebranie zgail poseł Michalak, poczem oddal głos pos. Motyce, który referował położenie bezrobotnych. Następnie dorwał się do głosu prowokator, Emil Gorcz z Katowic, który wyglosil podburzające przemówienie. Pomimo protestu ze strony przewodniczącego zebrania, podnieceni przez mówcę, opuścili salę.

Nieliczne grupki zebrały się przed lokalem, omawiając spokojnie przebieg zebrania. W tym momencie pojawiła się policja i poczęła rozpraszać zebranych, odychając część w stronę huty Ślesia, część zaś w stronę Rybnika. Nastąpiła reakcja i na policję poczęły padać kamienie. Policjanci, ponieważ wezwania do rozejścia się nie odniosły skutku, dali salwę w powietrze. Demonstranci częściowo się rozbiegli, częściowo zaś, schroniwszy się za tor kolejowy, poczęli nadal obrzucać policję kamieniami. Wobec

tego dano salwę w tłum.

Kilku zostało rannych i jeden zabity, którego tożsamości nie zdołano stwierdzić z braku dowodów. Jeden z ciężko rannych, niewiadomo nazwiska, został odwieziony do szpitala. Nadto zostali ranni: 18-letni uczeń szkoły handlowej, Spiewak, Ogierman i Szybeszczyk. 7-miu policyantów odniosło obrażenia.

# Obywatelski czyn p. wice-wojewody Potockiego.

KALISZ, 22.1. (PAT.) — W związku z przeniesieniem służbowem długoletniego tut. starosty, p. Antoniego Potockiego na stanowisko wice-wojewody łódzkiego społeczeństwo kaliskie w uznaniu zasług p. starosty postanowiło uczcić go bankietem pożełanym.

Na skutek jednakże gorącego życzenia p. wice-wojewody bankietu nie urządzono, a zebrano na ten cel kwotę zł. 750.— wpłaconą na rzecz powiatowego komitetu do spraw bezrobocia.

### Ogłoszenie.

Do akt Nr. 2070 1931 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go zamieszkały w Łodzi przy ulicy Traugotta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 1-go lutego 1932 r. o godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 86, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Stefana Wiałanowskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1.100.—

Łódź, dnia 21 stycznia 1932 r.

Komornik S. ZAJROWSKI.

# ADOLF HITLER.

Sylwetka Hitlera. Mówca i aktor. Wpływ Hitlera na masy. Kto go finansuje? Awanturnik polityczny dający do władzy. Megalomanja Hitlera. Jego „misja“?

Kto widział Hitlera z pewnej odległości, jego twarz przeciętą długim nosem, pod którym czernieją przycięte wąsy, kto zaobserwował jego chód — temu może się wydać, iż widzi przed sobą Chaplina nie tego z lasceczką, lecz z grubą pałką. Jeśli Charlie'emu przyjdzie kiedyś myśl sfilowania „Charlie-dyktatora“, będzie mógł się wzorować na swym sobowtórze, Hitlerze.

Zbliża się oglądany, zwraca Hitler uwagę złym, skoucentrowanym wyrazem twarzy. Szyja masywna, niezwykle gruba. Wrażenie ogólne: wulgarność w całej postaci i zarazem coś niespokojnego w ruchach i zachowaniu. Strój zaniedbany. A jednak ten człowiek wywiera wpływ fascynujący na tłumy. Źródłem tego magnetyzmu są u Hitlera: oczy i głos. Oczy nadają właściwy wyraz tej twarzy zmiętej — twarde, biegające, ale płonące ogniem wewnętrznym. Nieuchwytnie i przeszywająco.

Głosem władca Hitler, jak aktor i śpiewak. Obejmuje on w swej szerokiej skali wszystkie rejestry.

Oto Hitler na trybunie wiecowej. Stoi nieruchomo i milcząc przez kilka chwil. Mówi: rzeka krótkie, urywane zdanie; mówi tonem rozkazującym, jak na manewrach. Wymowa jego jest tak czysta i wyraźna, że słychać każde słowo w najdalszym zakątku sali. Gestem ręki podkreśla wyrazy zdania, rzuca je przed siebie, jak ręczne granaty. I słowa jego zapalają tłum, bo Hitler umie oddziaływać na psychę tłumy.

Stawa i popularność Hitlera opiera się na jego talencie oratorskim i materiale głosowym. Ta broń nie zawodzi go nigdy.

Właściwym inspiratorem Hitlera i tym, który wskazał mu nieświadomie zapewne — drogę do stawy i władzy, był przedsiębiorca w Monachjum, w zakładach którego pracował po wojnie. Wybuch strajk. Hitler otrzymuje misję przedstawienia żądań strajkujących właścicielowi. Wywiązuje się tak dobrze z zadania, iż ten mu oświadcza:

„Hitler, jesteście na właściwej drodze. Jeśli zostaniecie socjalistą — powierzę wam stanowisko sekretarza związku; jeżeli zostaniecie nacjonalistą — wszystkie drzwi będą dla was otwarte, będziecie wielkim mówcą“.

Hitler nie zapomniał o radzie swego szefa. Został jednocześnie socjalistą i narodowcem. Karjera już była wytknięta, o programie można pomyśleć później.

Burliwe lata 1919 r., 1923 r., nieudany marsz na Berlin, 1925 r. w okupowanym Zagłębiu Ruhry — pierwsze to próby działalności Hitlera. Pod koniec 1925 r. zdobywa sobie poparcie przemysłowców nadreńskich i z ich pomocą finansową zakłada dziennik „Voelkischer Beobachter“. Teraz zaczyna się jego właściwa karjera. Ruch narodowo-socjalistyczny rozwija się i pędzi z szybkością lawiny. Udzielają mu już pomocy junkrzy pomorscy, interesuje się nim Hugenberg, tuzi i magnaci wielkiego przemysłu i kapitału.

## Odręczenie na Górnym Śląsku Zatarg w przemyśle węglowym skierowany na drogę arbitrażu.

### Kongres radców załogowych.

KATOWICE, 22.1 (tel. wł.) Wczoraj zrana zebrał się kongres radców załogowych hutniczo-górnictwowych, należących do Zespołu Pracy, oraz socjalistów. Nastroje panowały ogromnie podniecone. Wypowiadano się powszechnie za strajkiem generalnym.

Uchwalono rezolucję, w której zażądano utrzymania dotychczasowych plac zarobkowych w górnictwie i hutnictwie, oraz natychmiastowego wycofania ogłoszeń przemysłowców o redukcji plac, jako niezgodnego z ustawą. Oświadczone się również w rezolucji za utworzenie Państwowej Rady węglowej Syndykatu sprzedaży węgla dla całego Zagłębia węglowego w Polsce.

### Stanowisko rządu.

Dyskutowany był obszernie artykuł w „Gazecie Handlowej“, powtórzony przez katowicką „Polonję“, a donoszący że rząd po załamaniu się funta angielskiego powołał specjalną komisję, która badała warunki produkcji i utrzymania eksportu węgla w interesie naszego bilansu handlowego i dopływu walut dla podtrzymania złotego. Komisja ta stwierdziła że już przed załamaniem się funta sterlinga przemysł węglowy produkował ze stratą, bo samo oprocentowanie długów na nim ciążyących wynosi 82 grosze od tony, czyli około 11 milionów złotych rocznie, do czego jeszcze dochodzą koszty amortyzacji. „Z chwilą załamania się angielskiej waluty i 30

W listopadzie 1931 r. Hitler znajduje się już u zenitu swej potęgi. Siły jego rosną, szeregi zwolenników wydłużają się w nieskończoność, ale — program partii staje się coraz bardziej mgławicowym. „Moim celem — mówi Hitler — jest mój naród, jego chleb codzienny, jego wolność i honor. Złoty patriotyzmu burżuazyjnego zastąpię siłą woli narodową mej partii, mirażem socjalizmu markowskiego zastąpię przez sprawiedliwość społeczną pod egidą mej partii. Niemcy prowadzone przez nas obudzą się, aby wypełnić swoją misję“.

Jaką misję? O tem Hitler nie mówi. Sam nie wie, jaka to ma być misja. Kto nim kieruje? Dla kogo właściwie pracuje? On sam wierzy w nadejście dnia, który utrwali jego władzę. Megalomanji mu nie brak.

Hitler ma wrogów we własnym obozie. Ale narazie nie przeszkadzają mu ich ataki. Jego władza nad tłumem jest jeszcze pewna i nienaruszona. Panuje nad masą.

W pełni swych sukcesów dostrzega obecnie Hitler, iż to, co zamierzał osiągnąć siłą i przez walkę, może mu spaść w ręce przy użyciu środków i dróg legalnych. Rola awanturnika politycznego się kończy, zaczyna się rola męża stanu. Do tej roli Hitler „zdaje“ się nie dorasta i nie jest przygotowany.

Pierwszem może niepowodzeniem Hitlera jest i będzie w skutkach jego sukces. Jeden z założycieli partii nar. socjalistów, Arthur Dinter, który opuścił partię, mówi: „Wiem, że ani Hitler, ani jego sztab nie mają żadnego planu zorganizowania rządów. Hitler to demagog, aktor, studujący każdy swój gest, poszukujący masy, aby zadowolili swą ambicję“.

„Hitler, oświadcza jeden z dyplomatów niemieckich, jest przejawem materialnym niezadowolenia mas ludowych w Niemczech“.

proc. spadku funta, straty te wzrosły o dalszych 60 milionów w stosunku rocznym“.

Komisja rządowa uznała konieczność redukcji zarobków robotniczych od dnia 1 lutego r. b.

To zapewne ośmieliło przemysłowców do akcji znizki plac robotniczych.

### Delegacja u p. Klotta.

Delegacja kongresu radców załogowych udała się wobec tego do głównego inspektora pracy, p. Klotta, który specjalnie przybył do Katowic. Pod inspektora Klott zawiadomił delegację, że komisarz demobilizacyjny, Maske, wysłał właśnie pismo do przemysłowców, że wywieszenie ogłoszeń o wymówieniu pracy robotnikom w razie niezgodzenia się na znizkę plac, jest bezpodstawne, ponieważ Zw. pracodawców nie wykorzystał wszystkich środków załatwienia sprawy na drodze polubownej.

### Arbitraż.

Pismo zawiadomiło dalej przemy-

## DAWES CONTRA SHAW.

### O człowieku, który przegadał Shawa.

Shaw, złośliwy Shaw nie spotkał dotychczas przeciwnika, któryby odważył się rąbnąć mu prawdę w oczy. Zazwyczaj Shaw ma ostatnie słowo i chociaż niedojny, w cichości ducha, krytykuje znakomitego pisarza — nie zdarzy się nigdy, żeby ktoś na głos skrytykował Shawa, w jego obecności. Siwobrode „enfant terrible“ literatury europejskiej, rozuchwalone powodzeniem, zachowuje się zgola beczceremonjalnie, w salonach i klubach, wygłaszając bolesne dla słuchaczy aforyzmy i paradoksy.

Niedawno dużo mówiono na temat wystąpienia Shawa w obronie bolszewizmu. Świętym pisarzem na krótkim pobycie w Sowietach, gdzie go fetowano i goszczono według metod burżuazyjnych nie szczędził gorzkich słów „ginące Europe“, zaś przeciwstawiał jej młodzieńczy rozmach bolszewizmu. Wszystko go zachwyciło w Moskwie — zwłaszcza kawior astrachański i pierog z kapustą. Na ten temat krążyła angielska anegdota. Komisarze bolszewicy częstują Shawa kawiorami. Angielski pisarz na to: — nigdzie nie widziałem tak dużych ziarn kawioru. Ach to Rosjal... A po chwili dostojny gość zdejmując z ubrania pchłę i przyrzeczszy się jej przez szkło powiada: — i takich ogromnych pcheł także nie widziałem...

Otóż dzienniki amerykańskie opisują zabawny incydent, jaki miał niedawno miejsce w arystokratycznym salonie w Londynie. Wśród gości znajdował się hinduski bogacz Aga Khan, Bernard Shaw oraz generał Dawes, ambasador amerykański. Uchodzi on zarówno za wybitnego ekonomistę, jak i zręcznego dyplomata, oraz kulturalnego krytyka. Jest właścicielem olbrzymiej biblioteki i protektorem artystów.

Po obiedzie grono dyplomatów i pisarzy zebrało się w palarni, przy kominku. Shaw podniecony obecnością

słowców, że spór zarobkowy został z urzędu skierowany do komisji pojednawczej i arbitrażowej, a do czasu jej decyzji wypowiedzenia robotnikom nie mogą mieć skutków prawnych.

Wiadomość o tem, która szybko się po całym Górnym Śląsku, wywołała znaczne odręczenie w sytuacji.

Sprawa zatargu znajduje się obecnie w ręku komisji arbitrażowej, która się zbierze pod przewodnictwem inż. Kossutha w poniedziałek w Katowicach. Obie strony reprezentowane są w komisji przez ławników.

W tym stanie rzeczy wedle zapewnienia czynników rządowych obawa lokautu na G. Śląsku jest nieistotna. Wobec skierowania całej sprawy na drogę rozstrzygnięcia arbitrażowego, władze na podstawie obowiązujących na Śląsku przepisów prawnych mogą nie dopuścić do zamknięcia zakładów przemysłowych z dniem 1 lutego r. b. i zdecydowane są w ten sposób postąpić.

licznych wielbicieli rozpoczął według zwyczaju istny wykład, na temat zgniełej cywilizacji. Przy tej sposobności wygłosił szereg ciętych aforyzmów, o „purchawkach zwanych kapitalistami, o konieczności wrzucenia do wspólnego dołu“ cuchnącej padliny, jaką jest dzisiejszy ustroj świata i t. d. Obecni słuchali go w skupieniu. Nawet taki „zgnity kapitalista“ jak Aga Khan, potakiwał i dyskretnie klaskał w łuste dłonie. Dyplomaci kiwali głowami ilekroć Shaw rzucał pod ich adresem, jakąś impertynencję na temat „osłów w złotych frakach“.

Jakież było zdziwienie Shawa, gdy stary Dawes przerwał mu beczceremonjalnie wywody i odłożywszy swoją historyczną fajkę, huknął w stół pięścią. — Dostyc tych głupstw — krzyczał na cale gardło — wcale mnie nie bawią pańskie głupie paradoksy, ani pański koślawy socjalizm. Plecie pan trzy po trzy, aby ludzi zadziwić. O nic innego panu nie chodzi. Ale proszę pamiętać, że i modzież pana czyta. Przewracasz w głowach niedorozwiniętym sztabkom, zaszczeplasz im przekonania, w których słuszność sam pan nie wierzysz...

Kontratak Dawesa trwał z górą piętnaście minut. A co najzabawniej, że Shaw nawet nie próbował się bronić. Zbladł i otworzył usta, ale milczał jak ryba, tylko chwiłami spoglądał po obecnych, szukając w nich oparcia.

Lecz obecni byli już po stronie tego, kto okazał się w danej chwili silniejszym.

Aga Khan dyskretnie bił brawo, a dyplomaci kiwali głowami, jak porcelanowe Chińczyki; Shaw pozostał sam na placu boju.

Pierwszy raz w życiu spotkał kogoś, kto ośmielił się w jego obecności mieć swoje zdanie...

## Proces o lipcowe rozruchy w Płocku.

### 57 osób na ławie oskarżonych.

PŁOCK 21.1. W dniu dzisiejszym sąd okręgowy płocki przystępuje do rozpatrzenia sprawy o głośnie rozruchy, jakie miały miejsce w dniu 2 lipca ubiegłego roku.

Na ławie oskarżonych zasiada 57 pod sądnych, pociągniętych do odpowiedzialności karnej z art. 122. Akt oskarżenia zarzuca wszystkim p. sądnym, że w dn. 2 lipca ub. roku zdemolowali biuro pośrednictwa pracy, magistrat oraz 21 sklepów, wywołali zbiegowisko, działając wspólnymi siłami wskutek pobudek na-

tury gospodarczej w związku z istniejącym bezrobociem.

Jak wiadomo, awantura ta skończyła się wówczas smutno, z pośród tłumy padły bowiem dwie osoby, a kilku policjantów było również rannych. Powołano około 50 świadków.

Proces budzi w Płocku duże zainteresowanie, tak, że wstęp na salę odbywa się za biletami.

JERZY NAŁĘCZ

Copyright by „Dziennik Łódzki”.

57)

## TRÓJKĄT



## BAPHOMETA

Powieść na tle niesamowitych przeżyć pozagrobowych.

Akcja rozgrywa się w pałacach, dancinгах, suterrenach, poddaszach i w labiryncie podziemnej Łodzi.

## Streszczenie.

Znany przemysłowiec łódzki, Karol Wolner, zginął w tajemniczych okolicznościach w Zakopanem. Reporter „Przeglądu Codziennego”, Leszek Wirga, usiłował przy pomocy swego siostrzeńca, Grądzkiego zbadać zagadkę śmierci Wolnera i wówczas natknął się na ślady szajki łazerszy baninotów.

Narzeczoną Grądzkiego była Nela Kierzkowska, sekretarka Wolnera.

Wirga padł ofiarą zamachu, zorganizowanego przez „pana mecenasa”, zagadkowe indywiduum. Ciało reportera nie odnaleziono.

Grądzki, błądząc Aleją 1-go Maja natknął się na młodą kobietę, która prosiła go o pomoc. Opowiedziała Grądzkiemu, że brat jej znany przemysłowiec, Boeltich, padł ofiarą szajki „Trójkąta”, oraz że zwabiona przez szantażystów do jakiegoś domu, zdołała zbiec. Grądzki przyrzekł pannie Boeltich swą pomoc.

Nazajutrz Boeltichówna została uwięziona w jaskini szajki „Trójkąta”, naskutek wyrafinowanego podstępu.

Nadkomisarz Olmański usiłował aresztować markiza de Lavallo, a jako podejrzanego o to, że pomógł dyr. Olmańskiemu w ucieczce. Grądzki postanowił zerwać z Kierzkowską zarzucając jej nieśloność.

Do decydującej rozmowy między narzeczonymi nie doszło, bowiem jakiś tajemniczy znajomy Neli polecił jej kategorycznie przybyć do siebie przed spotkaniem się z Grądzkim.

Grądzki po burzliwym wieczorze w klubie „Damy Kierowej” został napadnięty przez dyrektora klubu. Zdołał przedrzeć się jednak w stronę wyjścia i ukryć w ciemnym pokoju.

Uciekający przez okno Grądzki znalazł się w ogrodzie, a nie mogąc odkryć wyjścia poza obręb murów — wszedł na drzewo. Gałęź zatamowała się pod nim w momencie, gdy rozpoczęło przeszukiwanie ogrodu i Grądzki spadł.

(Dalszy ciąg).

— Słuchac! — krzyknął baron.

Dyrektor spostrzegł, że cyngiel rewolweru, który trzyma w ręku baron począł się uginać, a lufa znajduje się na wysokości jego głowy.

— Warjat — pomyślał z przerażeniem dyrektor klubu — taki z usmiechem na ustach zastrzeli człowieka.

Podszedł szybko do Grądzkiego i nachylony nad nim rozplątywał sznury. Po upływie paru minut, w czasie których nikt słówka nie wypowiedział, Grądzki był wolny. Zerwał się więc na równe nogi i wyciągając do góry ręce rozprostowywał obolale członki.

— Pan zpowrotem pod ścianę, kochany dyrektorku — rozkazał tymczasem baron — a pan — zwrócił się do Grądzkiego — usiądzie na otomanie i opowie, co się panu przytrafiło w tym lokalu.

Tak dyrektor klubu, jak i Grądzki zastosowali się do jego polecenia.

— Nie mam najmniejszego pojęcia dlaczego dokonano na mnie zamachu — rozpoczął Grądzki i w dalszym ciągu opowiadał swoje przygody, nie

wspominając jednak o podsłuchanej rozmowie.

— Cóż ty 'na to, dyrektorku? — odezwał się baron, gdy Grądzki umilkł.

— Ten pan kłamie — odparł dyrektor klubu — nie był i nie jest członkiem klubu. Nazywa się Andrzej Grądzki i przybył najwidoczniej we wrogich w stosunku do nas zamiarach, postugując się skradzioną najprawdopodobniej legitymacją członkowską. — Pan Grądzki jest krewnym nieboszczyka Leszka Wirgi, który był na usługach policji, więc i...

— Pan jest krewnym Leszka Wirgi? — przerwał baron.

— Tak, panie baronie.

— Był to mój serdeczny przyjaciel i oddał mi swego czasu bardzo wielką usługę. Cieszę się niezmiernie, że jego krewnemu mogę spłacić dług wdzięczności.

Jest pan wolny i uważam, że bezpiecniej będzie dla nas obydwóch gdy wyjdziemy razem.

Wyjął z kieszeni klucz, otworzył drzwi i wraz z Grądzkim znaleźli się na korytarzu. Tutaj wręczył Grądzkiemu zabrany ze stolika rewolwer, mówiąc:

— W razie niebezpieczeństwa pal pan prosto w łeb.

Snać baron znał bardzo dokładnie rozkład lokalu, bo za chwilę znaleźli się w sieni.

— Otwieraj tylko prędko — rozkazał baron, kierując broń w stronę portjera.

Wystraszony portjer bez najmniejszego ociągania się wykonał polecenie. Światło już gdy baron wraz z Grądzkim znaleźli się na ulicy.

— Uratował mi pan życie — mówił Grądzki, ściskając dłoń barona.

— Możliwe — odrzekł baron — tylko zastanawiam się, czy dobrze uczyniłem wmieszawszy się w tę sprawę.

— ???

— Niech pan nie patrzy na mnie takim zdumionym wzrokiem, mój młody przyjacielu — ciągnął dalej baron.

— Przypuszczam, iż zwróci się pan obecnie do policji i w rezultacie klub „Damy Kierowej” zostanie zlikwidowany. Zamknięcie klubu pozbawi mnie źródła otrzymywania narkotyków, bez czego żyć już dzisiaj nie mogę...

— Istnieje wiele innych miejsc potajemnej sprzedaży — zawołał Grądzki.

— Gdzie? Pan nie wie i ja nie wiem. Zanim otrzymam adres zejdzie kilka dni, a w ciągu tego czasu je-

li nie zwaruję, to wpakuję sobie kulę w łeb.

Zastanawiam się więc nad tem zupełnie poważnie, czy nie wrócić się zpowrotem do klubu i nie zabrać stamtąd poważniejszego zapasu heroiny — umilkł, a po chwili ciągnął dalej już zgoła innym niż poprzednio tonem:

— Mój młody przyjacielu, w takim stanie, w jakim pan jest obecnie, nie może się pan nikomu pokazać. — Poplamione błotem ubranie, tu i owdzie porozdzierane, twarz podrapana ze śladami zakrzepłej krwi, lewe oko zapuchnięte.

Wszystko to uszłoby bez zwrócenia czyjejkolwiek bądź uwagi, gdyby nie miał pan na sobie fraka i białej kamizelki — baron parsknął śmiechem.

W tej chwili Grądzkiemu zabłysła myśl.

— Baron bezwątpienia — rozważał — jest bardzo starym i wypróbowanym członkiem klubu „Damy Kierowej”, jest więc bardzo możliwe, iż słyszał o szajce „trójkąta”, to też wykorzystując chwilę jego dobrego humoru, zadał pytanie:

— Czy pan baron nie słyszał na terenie klubu o grupie ludzi, mieniących się stowarzyszeniem „trójkąta”.

— Stowarzyszenie „trójkąta” — powtórzył baron — nie. Ale niech no pan czeka — zawołał nagle — próbowano wciągnąć mnie do jakiejś tajemniczej sekty, jak przypuszczam satanistów, której członkowie używali, jako znak rozpoznawczy, trójkąt równoramienny, więc może właśnie o nich pan mówi.

Do tej sekty należał nieboszczyk Wolner, którego zapewne pan znał. — Ja sam raz jeden odwiedziłem pałacyk przy Szosie Pabjanickiej, pod groźbą śmierci przyrzekając nie zdradzić tajemnicy. To też i tak już zawiele powiedziałem. Bo to chociaż człowiek śmierci się nie lęka i gotów sam jest pozabawić się życia, to jednak jest mu bardzo nieprzyjemnie, gdy wie, iż ktoś na niego czyha.

Znajdując się w takiej sytuacji, trzeba mieć bardzo silne nerwy, czego ja właściwie nie mam.

Daruję więc pan, że nie będziemy więcej poruszać tego tematu.

Grądzki nie nalegał. Był pewien, że miejsce do którego miała być przewieziona Boeltichówna, był właśnie ów pałacyk przy Szosie Pabjanickiej.

O bliższy adres wystara się w ciągu dnia dzisiejszego.

Pożegnał się więc śpiesznie z baronem, dziękując mu jeszcze raz za ocalenie i zwracając pożyczone sto złotych.

— Niech pan siada do pierwszej wolnej spotkanej taksówki, w przeciwnym bowiem razie będzie pan miał do czynienia z policją — mówił baron.

W tej właśnie chwili nadjechała taksówka, która na szczęście Grądzkiego nie była zajęta.

— Wolny? — rzucił Grądzki zapytanie.

Szofer podejrzliwym okiem zmierzzył Grądzkiego, poczem spojrzął na stojącego obok barona. Jednakże towarzystwo barona, wyglądającego bardzo solidnie, dawało rękojmię, że pokrwawiony i w podartym fraku jego — nie jest prosto zwykłym reżymieszkiem, który gotów nie zapłacić, więc po krótkim wahaniu powiedział: — Tak jest. Możemy jechać.

Grądzki zamienił długi uścisk dłoni z baronem, wsiadł do samochodu i podał szoferowi adres swojego mieszkania.

W ciągu kilku minut był już u siebie. Brama była już otwarta, gdy taksówka zatrzymała się przed kamienicą przy ulicy Nawrot, to też nawet dozorca nie widział, w jakim stanie wraca jeden z lokatorów, którego uważał dotychczas za bardzo solidnego. Mniemanie to mogło jednak ulec zmianie na niekorzyść, gdyby dojrzał zakrwawioną twarz Grądzkiego, podarty frak i brak wierzchniego okrycia.

Znalazszy się u siebie Grądzki umył się dokładnie i przebrał, poczem zatelefonował do markiza de Lavallo.

Upłynęło kilka minut, zanim w aparacie rozległ się zaspiany głos markiza:

— Hallo!

— Tutaj Grądzki. Panie markizie: niech pan natychmiast do mnie przybywa. Uzyskałem wiele cennych informacji.

— To pan — mówił już zupełnie innym tonem markiz de Lavallo — nie odpowiadałem tak długo, gdyż myślałem, iż telefonuje ktoś z moich „kawiarnianych” przyjaciół.

Niepokoiliła mnie zbyt długa nieobecność pana i właśnie miałem zamiar dostać się do klubu, chociażby siłą. — Żalowałem, co prawda, po niewczasie, że naraziłem pana na niebezpieczeństwo, powinienem był sam osobiście wykorzystać legitymację członkowską.

Dzięki Bogu, wrócił pan jednak za kilka minut będę u pana.

Grądzki odłożył słuchawkę.

Upłynęło z piętnaście minut zanim dzwonek w przedpokoju nie oznajmił Grądzkiemu przybycie markiza de Lavallo.

Dalszy ciąg nastąpi.

## Kalendarzyk.

Styczeń

23

Sobota

DZIS: Hefelonsa B. W.  
JUTRO: Tymoteusza B.Wschód słońca 7.30.  
Zachód słońca 16.05.  
Wschód księżycy 16.05.  
Zachód księżycy 8.25.  
Długość dnia 8.32  
Przybyło dnia 49 min.

MUZEUM MIEJSKIE historii i sztuki (Im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 10-16.

## Dyżury aptek.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: Suke. K. Leinwebera (Plac Wolności 1), W. Danielskiego (Piotrkowska 137), A. Perelmana (Ceglana 37), Suke. F. Wójcickiego (Napiorkowskiego 27).

## POD WŁOS.

## To nie jest w porządku!...

Obowiązkiem każdego osobnika, zwanego obywatelem (t. zn. obywatelom się bez tego, co by mieć pragnął) jest posiadanie — w braku bardziej uwartościowanych, uchwytniejszych bogactw — choćby jakiej takiej godności osobistej.

Narzeka się ogólnie, iż ludzie nie mają „krzy” ambicji „za grosz” osobistej godności, ani szczytu sumienia. Jak tam jest z sumieniem — to sprawy obchodzące samych bliźnich, niekiedy prokuraturę, częściej — posterunkowego. Z godnością osobistą jest jednak dobrze.

Powiedziałbym — zbyt dobrze.

Godność ta przejawia się u osobników płci obojczy, różnego stanu i wieku.

Mały berbecz czuje się wysoce dotkniętym w wyżej rzeczonej godności gdy papcio stosuje zasadę: różdżką dziateczki (dalszy ciąg wiadomy). Żona dotknięta jest „do żywego” gdy mąż nie kryje przysłanego przez modystkę rachunku, lub nie chce dać „setki” na „drobne” wydatki.

Są jeszcze i inne wypadki demostrowania posiadanej godności.

Bywa, że pojawia się w czyjmkolwiek lokum gość częsty acz niepożądany: sekwestrator lub inny wyciągacz gotówki.

Nie zdejmując t. zw. nakrycia t. zw. głowy siada nieposztytowany na pierwszym lepszym krześle (jeszcze niezlicytowanym) i „urzęduje”.

Oby siedział lat dziesięć — na Nowo-Targowej.

Gdy uprzejmy zazwyczaj gospodarz ignoruje przybysza, ten odchodzi wymyślając.

To nie jest w porządku!...

Obie godności obrażone: „gościa” i „gospodarza”.

„Gość” dopisuje pozycję w kosztach postępowania, „gospodarz” biegnie do najbliższego telefonu.

Zainterpelowany urząd (instytucja) wyjaśnia:

— Jeśli był w czapce „urzędowej”, nie wolno mu jej zdjąć, jeśli był w kapeluszu lub zwykłej czapce... za drzwi, zrzucić ze schodów i... do kasy chorych.

I to też nie jest w porządku!...

Popierwsze... „gość” może być silniejszy, powtóre — po czym poznać czapkę „urzędową”. A może urzędowy kapeluszek?...

Godność osobista to piękna „rzecz”. Ale czy warto się dla niej narażać?

Proponuję: albo urządzić kursy ogólnokształcące na temat rozpoznawania urzędowości nakryć głowy, albo — nie wpuszczać do mieszkań typów, podejrzanym o urzędowość i z godnością osobistą.

(ebt).

## Nowa radna miejska.

Na miejsce zmarłego radnego ś. p. Kałwajta, frakcja PPS delegowała do rady miejskiej p. Józefę Ulankiewiczową. Nowa radna jest z zawodu tkaczka będzie obecną na posiedzeniu rady miejskiej w czwartek 25 b. m.

## W trosce o dobro ogółu.

## Magistrat łódzki przeciwko przedłużaniu koncesji dla dyrekcji kolei dojazdowych. Niezamożna ludność przedmieść nie powinna opłacać haraczów dla dwu towarzystw komunikacyjnych.

Ministerstwo robót publicznych zawiadomiło magistrat, iż negatywne stanowisko miasta w sprawie nadania nowej koncesji Towarzystwu Łódzkich Elektrycznych Kolei Dojazdowych pokrywa się ze stanowiskiem zajętem na komisji, która sprawę tę badała, przez delegata ministerstwa robót publicznych — dyrektora okręgowej dyrekcji robót publicznych, p. inż. Franciszka Szczygła.

Jak wiadomo, Towarzystwo Łódzkich Elektrycznych Kolei Dojazdowych wystąpiło do ministerstwa o przedłużenie wydanej 1907 roku koncesji na linje Łódź — Zgierz, Łódź — Aleksandrów i Łódź — Konstanyńów, która to koncesja wygasa w 1949 roku.

Przy obecnym stanie rzeczy i wzajemnym stosunku istniejących u nas

towarzystw transportowych: Kolei Elektrycznych Łódzkich i Kolei Dojazdowych, przedłożenie koncesji z 1907 roku przedłużałoby stan sprzeczny z interesami ludności, zamieszkującej przedmieścia, a więc przeważnie ludności niezamożnej, która chcąc dostać się do śródmieścia, zmuszona byłaby

i nadal do korzystania z tramwaj obydwu towarzystw, co połączone jest z większymi wydatkami i ze stratą czasu.

Z tych względów wychodząc, magistrat w obronie interesów ludności, stara się przeciwdziałać jakimkolwiek przedłużeniu koncesji.

## Magistrat niezadowolony z budżetu.

## Łódź skarży min. spraw wewnętrznych do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Na czwartkowym posiedzeniu magistratu, odbytem pod przewodnictwem p. prezydenta Br. Ziemięckiego, postanowiono zaskarżyć do Najwyższego Trybunału Administracyjnego reskrypt

ministerstwa spraw wewnętrznych, zatwierdzający z pewnymi zmianami budżet Zarządu m. Łodzi na rok administracyjny 1931/32.

## Apel do komitetów powiatowych.

## Pomoc bezrobotnym pracownikom umysłowym zaleca woj. komitet do spraw bezrobocia.

Ostatnio w gmachu urzędu wojewódzkiego, Ogrodowa 15, odbyło się posiedzenie komisji finansowej wojewódzkiego komitetu do spraw bezrobocia, pod przewodnictwem p. dyr. Wolczyńskiego. Tematem obrad było sprawozdanie kasowe, plan akcji pomocy bezrobotnym na miesiąc luty. Po omówieniu akcji zapomogowej bezrobotnym w miesiącu lutym, komisja przydzieliła najbardziej po-

trzebującym powiatom pewne kwoty pieniężne na ogólną sumę zł. 38.500. Na wniosek p. naczelnika Jągieli postanowiono zwrócić się do powiatowych komitetów z apelem, aby przeprowadziły intensywną akcję pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym oraz, aby nadały sprawozdania, co dotychczas uczyniono w tej sprawie.

## PODATEK OBROTOWY.

## Kupcy nie chcą dodatku do ryczałtu

Stowarzyszenia kupieckie w Łodzi zwróciły się z memorjałem do ministerstwa skarbu w sprawie ostatniego rozporządzenia o ryczałcie uprawniającego władze skarbowe do dokonywania dodatkowych wymiarów, o ile stwierdzą, że ryczałt nałożony na danego płatnika nie odpowiadał obrotowi faktycznemu, według informacji władz skarbowych.

Wskazują na to, że art. ten posiada w sobie ukryte niebezpieczeństwo dla płatników, podciągających do obowiązku płacenia podatku obrotowego. Władze skarbowe w każdym wypadku będą mogły zakwestjonować wymiar dokonany i nałożyć dodatkowy podatek, o ile np. otrzymają o danym płatniku fałszywe doniesienia.

Wprowadzenie podatku ryczałtowego nie przynosi płatnikom żadnych ulg.

Zaletą ryczałtu jest stałość wymiaru,

a z nią połączone ustabilizowanie warunków płatności, wyeliminowanie lęku przed władzami skarbowymi i szereg innych na tem tle utyskiwań, zaś wprowadzenie wspomnianego artykułu o wymiarze dodatkowym likwiduje te korzyści.

Przy dużej gorliwości władz skarbowych może to doprowadzić do przekreślenia ryczałtu, a ryczałtowane wymiary — do dotychczasowych zaliczek.

W memorjale kupcy proszą o skreślenie tego artykułu, uprawniającego władze skarbowe do dokonywania dodatkowych wymiarów i w sposób ostry atakują niesłuszność wprowadzenia takiego artykułu.

Jeśli chodzi o obronę interesów skarbu przed nieuczciwymi płatnikami, to istnieje w tym kierunku inne podstawy do ścigania winnych. (p)

## Zuchwały napad bandycki przy ul. Zawadzkiej. Bandyci zrabowali około tysiąca złotych.

W dniu wczorajszym, o godz. 7 rano, dom przy ulicy Zawadzkiej 50 był widownią zuchwałego napadu bandyckiego.

W domu tym na parterze, w lokalu frontowym zamieszkuje 50-letni Jonas Baumzecer, współwłaściciel firmy ekspedycyjnej „D. Kupfer i S-ka”, mieszczącej się przy ulicy Piotrkowskiej 50.

P. Baumzecer co tydzień we wtorek udaje się do Krakowa, celem zainkasowania należności, przypadających firmie od klientów. Z podróży tej wracał regularnie co piątek około godziny 7 nad ranem.

W dniu wczorajszym, gdy Baumzecer, jak zwykle o godzinie 7 rano wracał z podróży do domu, zauważył nagle w bramie jakichś 2 podejrzanych osobników, przyglądających mu się uważnie. Tknięty złym przeczuć Baumzecer przyspieszył kroku.

Gdy znalazł się obok drzwi swego mieszkania jeden z obcych wyjął z kieszeni rewolwer, oświadczając groźnie kupcowi, że jeżeli pisnie słówko, to go natychmiast zastrzeli.

Następnie bandyci kazali Baumzecerowi wejść do mieszkania dozorcę

## Odnaczenia.

Odnaczony został Krzyżem Niepodległości zasłużony działacz powiatki w czasie okupacji niemieckiej w powiecie łódzkim, komendant P. O. W. w Zgierzu, więzień Szczypiorny, Piotr Arndt.

Srebrnym Krzyżem zasługi został odznaczony urzędnik D. O. K. IV, p. Józef Moniński.

Jest to pierwsze tak zaszczytne wyróżnienie urzędnika cywilnego w D. O. K. IV. Zasłużony ten urzędnik, p. Moniński, pracuje w D. O. K. IV na odpowiedzialnym stanowisku od listopada 1918 r.

## Konfiskata.

Z polecenia prokuratora przy sądzie okręgowym starostwo grodzkie skonfiskowało wczorajszy numer dziennika „Prąd”.

Konfiskata nastąpiła za kilka wyjątków z artykułu „Temps o Polsce” i za wiersz p. t. „Poszukiwanie premjera”.

domu, zamieszkującego obok lokalu Baumzecera.

Gdy kupiec wszedł do mieszkania dozorcę, czekał tam trzeci bandyta, który posiadającym rewolwerem, sterylizował rodzinę dozorcę, każąc wszystkim odwrócić się do ściany.

Bandyci (zamknawszy na klucz drzwi mieszkania, rozkazali przerażonemu kupcowi wydać pieniądze. Pod groźbą rewolwerów zmuszony on był im wydać całą posiadaną gotówkę w kwocie ok. 1000 zł., posiadanych zaś przez Baumzecera weksli na większą kwotę bandyci nie tknęli.

Po dokonaniu rabunku bandyci oświadczyli, że 2 z nich opuszczają dom, trzeci zaś przez 15 minut będzie „dyżuruwał” przed drzwiami dozorcę.

Napadnięci byli tą groźbą tak przerażeni, że nikt z nich nie ośmielił się opuścić mieszkania przed upływem... pół godziny. Po tym czasie dopiero kupiec wraz z dozorcą wszczęli alarm.

Na miejsce zuchwałego napadu bandyckiego przybył kierownik I brygady policji śledczej, komisarz Sztabholz, pod którego kierownictwem prowadzone jest energiczne dochodzenie.

Godnem jest uwagi, że dozorca domu Opasińskiego, liczący 36 lat, (od niedawna dopiero zajmując swoje stanowisko w domu przy ulicy Zawadzkiej 50.

Na jesieni roku ubiegłego nastąpiła w domu tym zmiana właścicieli. Nowy posiadacz nieruchomości dowiedział się o niemoralnym trybie życia poprzedniego dozorcę, zwolnił go z pracy i na jego miejsce przyjął właśnie Opasińskiego, który zamieszkuje w pokoju pod schodami, jak już zaznaczyliśmy, obok mieszkania Baumzecera.

## Widowiska łódzkie

### REPERTUAR.

TEATR MIEJSKI: O godz. 4 po pol. „Sprawa Dreyfusa”, wieczorem „Królewski film” (Hulla di Bulla).

TEATR KAMERALNY: „Burza w szklance wody”  
TEATR POPULARNY: „Wiktoria i jej huzar”.  
MOMUS: „Rozdajemy słodycze”.

CYRK: Codziennie przedstawienie o 8.15 wiecz. w niedzielę i święta o godz. 4 po pol. i 8.15 wiecz.

APOLLO: I. „Legjon pograniczny” II. „Rango”.  
BAJKA: „Prawo do miłości”.

CAPITOL: „Światła wielkiego miasta”.

CASINO: „Cham”.

CZARY: „W sidłach zdrójców”.

CORSO: „Maradu”.

DAM LUDOWY: „Biały szatan”.

GRAND KINO: Utani, utani, chłopcy malowani

LIRA: „Ofiara ojca”.

LUNA: „Bezimienni bohaterowie”.

MIMOZA: „Na zachodzie bez zmian”.

OAZA: „Ucieczka księżnej Trubeckiej”.

ODRON: „Pieśń trubadura” i „Laurel Hardy”.

OŚWIATOWY: I. „Ich grzech”. II. „Człowiek z biczem”.

PALACHE: „Człowiek, który zabił”.

PRZEDWIOŚNIE: „Z rozkazu księżniczki”.

RECURSA: „Hrabiana Paryża”.

RAKIETA: „Moje słoneczko”.

SPLENDID: „Afera mełtarki”.

UCIECHA: „Bezbożne dziewczę”.

WODEWIL: „Pieśń trubadura” i „Laurel Hardy”

ZACHĘTA: „Król Jazzu”.

### Teatr Miejski.

Dzisiaj, sobota i niedzielę o g. 4 po pol. po cenach znacznie zniżonych dwa ostatnie powtórzenia „Sprawy Dreyfusa”.

Dzisiaj, jutro i pojutrze wiecz. bawi publiczność arcywesoła, egzotyczna, filmowa farsa Arnolda i Bacha „Królewski film” (Hulla di Bulla).

W próbach arcydzieło Fredy „Pan Geldhab”. A dalej rewelacyjna sztuka Istvana Mihaly'ego „Mam lat dwadzieścia sześć”.

### Teatr Kameralny.

(ul. Traugutta № 1)

Dzisiaj, sobota, niedziela i poniedziałek wiecz. wyborna komedia małomiasteczkowa B. Franka „Burza w szklance wody”.

W niedzielę o g. 5 po pol. po raz 89-ty kapitalna „Hau Hau” z Michałem Zalcem. Ceny wyjątkowo zniżone.

W próbach „Czwarty do brzozy” St. Kieczyńskiego.

### Teatr Popularny.

(Ogrodowa № 18 tel. 178-00)

Dzisiaj i codziennie o godz. 8 min. 15 wiecz. operetka „Wiktoria i jej huzar” z niezrównaną w kreacji Japonki O-Lja-San. Xenia Grey, która wstepnym bojem zdobyła liczną zebraną publiczność. W roli huzara ulubieniec publiczności łódzkiej Marjana Wawrzynkiewicz. Ceny popularne od groszy 50 do 3 zł. 10 gr.

### „Czerwony Kapturek”.

Dzisiaj o godz. 4 po pol. i jutro o godz. 12 w południe powtórzenie bajki dla dzieci i młodzieży „Czerwony Kapturek”.

Ceny od 50 groszy do 1 zł. 60 gr.

### Teatr rewii „Momus”.

Dzisiaj i w niedzielę przebojowa rewia „Rozdajemy słodycze” z mistrzem humoru Markiem Marskim na czele.

Początek przedstawień o godz. 4, 6, 8, 10.

## Płonący autobus przed „Widzewską Manufakturą”.

Przed zakładami „Widzewskiej Manufaktury” przy ulicy Rokicińskiej zapalił się w dniu wczorajszym autobus Nr. E.D. 81309, prowadzony przez szofera Mieczysława Zimnego, zamieszkałego przy ulicy 11-go Listopada 151.

Pożar powstał wskutek eksplozji motoru.

Interwenjował X oddział straży ogonowej, samochód jednak spłonął do szczytnie. (p)

Pal tylko gilzy

## „LEGJONOWE”

wytwórni „ŚWIATOWID”

ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel. 134-86.

## Zorganizowany przez Instytut Rzemieślniczy I-szy w Polsce kurs dla mistrzów kominarskich i koncesjonariuszy został zakończony w ubiegłą niedzielę.

W ubiegłą niedzielę, dn. 17 b. m., odbyło się zakończenie kursu dla mistrzów i koncesjonariuszy kominarskich. Kurs powyższy zorganizowany był przez Instytut Rzemieślniczy w Łodzi wskutek starań miejscowej Korporacji Kominarskiej.

Miał on na celu podniesienie poziomu teoretycznej wiedzy mistrzów kominarskich.

Wykłady obejmowały następujące tematy: 1) ogrzewnictwo mieszkaniowe i przemysłowe, 2) korespondencję, 3) księgowość, 4) narzędziarstwo, 5) materiałoznawstwo, 6) konstrukcje kominów, 7) ustawodawstwo budowlane i przemysłowe, 8) ustawodawstwo socjalne, 9) ustawodawstwo skarbowe, 10) ubezpieczenia od wypadków, 11) straż pożarna i 12) nauka obywatelska.

W uroczystości zakończenia kursu wzięli udział przedstawiciele władz i grono wykładowców. Przed samą uroczystością odbyła się, pod kierownictwem p. W. Śmiełkiewicza, próba czyszczenia przewodu kominowego sposobem t. zw. wążenia, polegającego na włożeniu stroną wewnętrzną kominu, bez pomocy liny, haków i t. p. i czyszczeniu po drodze odręcznym przewodem. Praca ta jest niezmiernie trudna, wymaga dużo zręczności i wytrzymałości, gdyż najmniejsze uchybienie spowodować może spadek kilku pięt, a co zatem — śmierć, lub ciężkie kalectwo. Próba niedzielna wykazała b. wysoki poziom sprawności.

Po lekcji próbnej dalsza część uroczystości zakończenia kursu odbyła się w lokalu kursów.

Przemawiali, żegnając słuchaczy pp. dyrektor instytutu p. E. Dębowski, instruktor Korp. Przem. p. mag. W. Gąsiorowski, delegat Powz. Zakł. Ubezpiec. Ws. p. Musiałkowski, w imieniu wykładowców inż. Kurkowski.

W swych przemówieniach podkreślali mówcy dobre wyniki z kursu, co napewno dodatnio odbije się na życiu gospodarzem kraju.

Kurs powyższy w wysokim stopniu przyczyni się do zapobiegania szerszej się kłęsce pożarnej, która tak wiele niszczy dóbr materialnych.

Statystyka pożarów w Polsce wskazuje wysoki procent powstawania pożarów z przyczyny wadliwej konstrukcji przewodów kominowych.

Polska jest jeszcze krajem biednym w budowie i utrata każdego chociażby najmniejszego obiektu, stanowi niepotwowaną stratę. Stąd zapobieganie przyczynom pożarów i usuwanie ich w odpowiednim czasie zaliczyć należy bezwzględnie do czynów wysocze społecznych.

W imieniu słuchaczy przemawiał p. Bogdański, dziękując kierownikowi kursu jak i wykładowcom za ofiarną pracę. W imieniu miejscowej Korporacji przemawiał p. prezes Urbański składając podziękowania pod adresem władz i tych wszystkich, którzy do powstania wymienionego kursu się przyczynili.

Wspólna herbata i fotografia dopełniły całości uroczystego zakończenia.

## Wobec unieruchomienia tramwajów. Zorganizowanie stałych połączeń autobusów między śródmieściem a krańcami miasta.

W ciągu dnia onegdajszego i wczorajszego łódzkie starostwo grodzie, przez wywarcie nacisku na zrzeczenie właścicieli autobusów, doprowadziło do zorganizowania stałej komunikacji autobusowej między Bałuckim Rynkiem a Chojnami, Widzewem, Polesiem Konstantynowskim, Dołami i t. p.

W dniu dzisiejszym z tej racji, że znaczna liczba autobusów jest w posiadaniu właścicieli żydów, jest prawdopodobnym, iż pewien procent autobusów z komunikacji miejskiej zostanie wycofanych. Nie zachodzi jednak obawa, aby odbiło się to na zdolności obsłużenia pasażerów, tembardziej, że na stacjach krańcowych, znajduje się 5—6 i więcej autobusów, z których każdy odjeżdża po wypełnieniu go pasażerami ze ściśle zachowaniem kolejności odjazdu, którego dokładnie przestrzegają posterunki policyjne.

Należy zaznaczyć, że w związku z powyższemu władze policyjne zorganizowały na stacjach krańcowych stałe posterunki w liczbie kilku posterunkowych.

Poszczególne przedsiębiorstwa, aby ułatwić swoim pracownikom wczesne przybycie do pracy, o ile dysponują środkami lokomocji, kierują pojazdy do pewnych stałych punktów zbornych w śródmieściu, skąd zbierają pracowników po zakończeniu pracy.

W dniu wczorajszym dokonano inspekcji na krańcowych stacjach tramwajowych, czy autobus kursują według przyrzeczenia danego przez właścicieli autobusów, iż będą obsługiwać wszystkie krańcowe stacje tramwajowe.

Przeprowadzona inspekcja wykazała, iż właściciele ściśle przestrzegają zobowiązania.

Autobusy kursują sprawnie.

## Sekwestrował dla siebie. W wyniku sprzeciwu podatnika nieuczciwy funkcjonariusz magistratu stanął przed sądem.

W maju roku ubiegłego do magistratu m. Łodzi, wydziału sekwestracyjnego, wpłynęło zażalenie jednego z płatników podatkowych, który twierdził, iż w swoim czasie zapłacił już podatek miejski za odnośny okres, a tym czasem ostatnio otrzymał monit z magistratu o ponowne zapłacenie tego podatku.

Naskutek tego zażalenia władze magistrackie zarządziły sprawdzenie ksiąg, w wyniku czego skonstatowano na podstawie kwitów, posiadanych przez owego płatnika, iż do kasy miejskiej niewpłynęła kwota zł. 577.20 gr.

Dalsze dochodzenie wykazało, iż su-

mę tę pobrał od owego płatnika sekwestrator Wacław Bartosiewicz (lat 33), który sumę tę przywłaszczył.

Po ujawnieniu przywłaszczenia Bartosiewicz w kilku ratach zwrócił wspomnianą kwotę.

Mimo to powiadomiona policja skierowała sprawę na drogę sądową.

W dniu wczorajszym Bartosiewicz zasiadł na ławie oskarżonych sądu okręgowego.

Po rozpoznaniu sprawy sąd skazał niesumiennego sekwestratora na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lat. (p)



### Łódź

**SOBOTA**, dnia 23 stycznia 1932 r.  
11.58—12.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.

12.10—13.15 Muzyka z płyt gramof. f. A. Klingbeil, Piotrkowska 160.

13.15—15.50 Przerwa.

15.50—16.20 Płyty gramof. z W-wy.

16.20—16.40 „Radjokomik” — wygl. dr. Marjan Stępiński. (tr. z W-wy).

16.40—17.10 Płyty gramof. z W-wy.

17.10—17.35 Odczyt ze Lwowa p. t. „Szlakiem rozwoju tele techniki i telewizji” — wygl. inż. Łukasz Dorosz.

17.35—18.05 Kwiek młodych talentów muzycznych. Wyk. Zygmunt Orzełowski (obó) Leon Skupi (baryton) St. Bartnikowski (flet). Akomp. prof. L. Urstein (tr. z W-wy).

18.05—18.30 Program dla dzieci. Słuchowisko z Wilna p. t. „Bal u wróżki” wdę. Zołji Kłosowskiej.

18.30—18.50 Kolenda w wyk. chóru dziecięcego szkoły powszechnej № 194 (tr. z W-wy).

18.50—19.15 Rozmaitości.

19.15—19.30 Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dz. nast. i płyty gramof.

19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramof.

19.45—20.00 Prasowy dziennik radiowy z W-wy.

20.00—20.15 „Na widnokręgu” (tr. z W-wy).

20.15—21.55 Muzyka lekka w wyk. ork. F. R. pod dyr. St. Nawrota i solistów (tr. z W-wy).

21.55—22.10 Felj. z Wilna p. t. „Filatelistyka” wygl. p. t. Bujwleki.

22.10—22.40 Utwory Chopina w wyk. L. Münzera (fort.) (tr. z W-wy).

22.40—22.50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego i komunikat meteorol. z W-wy.

22.50—24.00 Muzyka taneczna z W-wy.

### Związek Handlowców Pol.

Wydział Zycia Towarzystwa Zw. Handlowców Polskich (Piotrkowska 108) przypomina, że w niedzielę 24 b. m. odbędzie się herbata towarzyska z tańcami. Początek o godz. 18-ej. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

W poniedziałek i lutego wydział urządza doroczną bal kostiumowy z nagrodami i różnymi atrakcjami, przyczem dochód z tej imprezy przeznaczony na pomoc dla potrzebujących bez pracy członków Związku.

### Z prac dla szkoły.

Ukazała się ciekawa broszura wydana przez Kolo Ródcieleńskie przy Państwowym Gimnazjum im. Emilii Szczanieckiej w Łodzi. Z zagadnień dydaktycznych. Są to próby nauczania systemem daltońskim w powyższym gimnazjum, które prowadzone były przez trzy lata. Broszura obejmuje przedmowę, której komitet redakcyjny, złożony z rodziców ucznia, pisze... „do nas przedwzrostkiem należy zająć pozytywne stanowisko wobec kryzysu, jaki dziś przeżywa szkoła średnia. To pozytywne ustosunkowanie się widzimy w podaniu osób zainteresowanych prób i doświadczeń, zdobytych przez grono pedagogów i wychowawców...”

Następuje artykuł p. t. z osobistej zatknięcia się z E. Parkhurst, p. dr. Romany Pachuckiej na kongresie Ligi Nowego wychowania w Holsingur.

Druga część broszury obejmuje a) nauczanie języka polskiego systemem daltońskim w opracowaniu pp. dr. R. Pachuckiej, dr. W. Stolarzewiczowej i dr. J. Ławnickiej, b) nauczanie historii syst. daltońskim w opracowaniu p. Heleny Zaborowskiej.

Pedagog wychowawca i rodzice znajdują w tej książeczce przykład nowoczesnego podejścia do młodzieży, przez organizowanie nauki szkolnej w pracowni pod opieką nauczycielstwa oraz przykład bardzo ciekawej pracy metodycznej dydaktycznej, którą można zastosować w każdej szkole i klasie. Wreszcie głos młodzieży, podany jako wyniki ankiety, przeprowadzonej wśród ucznia. Fotografia wnętrza pracowni i czytelnicy nauczająco to, co się czasem nie da wyrazić.

Warto wziąć do ręki skromną broszurę, można się wiele z niej nauczyć, daje ona dużo rzetelnego materiału do rozmyślań i dla niejednego z pedagogów może się stać bodźcem do dalszej twórczej pracy.

## Przedstawiciele magistratu w składzie zarządu Ł. T. E.

Magistrat postanowił delegować do władz Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego następujących przedstawicieli:

Do rady nadzorczej: pp. prezesa rady miejskiej — inż. J. Holcgrebera i prezydenta miasta — Br. Ziemięckiego.

Do zarządu: pp. wiceprezydenta St. Rapalskiego, ławnika L. Kuka i radnego Pogonowskiego.

Do komisji rewizyjnej: pp. radnego Hartmana, r. Poznańskiego i inż. Brzozowskiego.

## O wyrównanie płac w piekarniach.

W dniu onegdajszym pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Rapalskiego, odbyła się konferencja, która zwołana została z powodu skargi, nadesłanej do magistratu przez Związek pracowników piekarskich na właścicieli piekarni z powodu niepłacenia przez tych ostatnich zarobków robotnikom piekarskim według umowy, która została ostatnio zawarta w listopadzie z. r.

Przedstawiciele cechu piekarzy zaproponowali utworzenie wspólnej komisji, która będzie na przyszłość kwestje te rozstrzygać.

Wiceprezydent Rapalski, zamykając posiedzenie, zwrócił uwagę właścicielom piekarni na skutki, jakie mogą wyniknąć z powodu niedotrzymania przez nich umowy. (p)

## Budżet miejski wyłożony do wglądu.

W dniu dzisiejszym magistrat łódzki wyłożył do wglądu preliminarz budżetowy zarządu m. Łodzi na rok administracyjny 1932-33.

Preliminarz może każdy oglądać w sali głównej kasy miejskiej w okresie do dnia 30 stycznia i wnosić zarzuty lub spostrzeżenia.

## Dalszy ciąg procesu w aferze celnej.

(a) Proces o nadużycia w magazynie celnym agencji celnej Polskich Kolei Państwowych, dobiega obecnie końca.

W ciągu dnia wczorajszego przesłuchano ostatnią grupę świadków, którzy jednak nie wnieśli nic nowego. Dzisiaj orzeczenia biegłych, a następnie zabierze głos prok. Kozłowski.

## „Dekoratorzy“.

Nocy wczorajszej przy zbiegu ulic 11 Listopada i Zachodniej nieznanymi sprawcami zawieszili na drutach sieci elektrycznej płachtę komunistyczną z napisami antypaństwowymi.

Patrol policyjny, przy pomocy straży ogniowej, płachtę usunął, zaś za dekoratorami wszczęto energiczne dochodzenie. (p)

## Wyplata państwowej zapomogi doraźnej za miesiąc styczeń 1932 roku.

Magistrat m. Łodzi — Urząd Zasiłkowy dla Bezrobotnych — podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że dnia 31 stycznia 1932 roku rozpocznie się wypłata państwowej zapomogi doraźnej za miesiąc styczeń 1932 roku dla bezrobotnych, posiadających rodzinę na wyłączeniu utrzymaniu, który zgłosili się do biura Urzędu Zasiłkowego przy ul. 28 Putku Strzelców Kaniowskich Nr. 32 i zostali do zapomogi uprawnieni.

Samotni prawa do zapomogi nie mają. Stawki zapomogowe wynoszą:

a) dla bezrobotnych, mających 1 — 2 osoby na utrzymaniu 20 złotych miesięcznie,

b) dla bezrobotnych, mających 3 — 5 osób na utrzymaniu 32 złotych miesięcznie,

c) dla bezrobotnych, posiadających ponad 5 osób na utrzymaniu 40 złotych miesięcznie.

## Zorganizował najazd na szkołę

### Dzika zemsta wydalonego ucznia.

W szkole powszechnej Nr. 2, mieszczącej się przy ul. Rzgowskiej 80, od roku był uczniem klasy 7, 17-letni Henryk Sitek, zamieszkały przy ul. Wagnera 5, który od najmłodszych lat zdradzał skłonności awanturnicze. Za bójki wszczynane z kolegami szkolnymi na wniosek wychowawcy siódmej klasy p. Pęczkowskiego, został Sitek wydalony ze szkoły.

Naskutek starań rodziny, kierownik szkoły, p. Rajmund Wojakowski, po uprzednim zapewnieniu go, iż Sitek będzie się sprawował nienagannie, z powrotem przyjął go do szkoły. Rozzuchwalony chłopak wszczął bójki nie tylko na dziedzińcu szkolnym, ale i w klasie podczas lekcji wobec czego bezapelacyjnie został ze szkoły usunięty.

Wczoraj podczas pauzy, na dziedzińcu szkoły wpadła banda wyrostków, uzbrojona w rurki gazowe, pod wodzą Sitki, który — podbiegłszy do znajdującego się wówczas na dziedzińcu nauczyciela Pęczkowskiego, uderzył go splecionym drutem w tył głowy.

Na krzyk napadniętego, woźny szkoły, Laskowski natychmiast zamknął bramę, tak że żaden z napastników nie zdołał uciec.

## „Łódź swoim harcerzom“.

### Raut harcerstwa łódzkiego w sali Filharmonji.

W dniu 1 lutego odbędzie się w salach Filharmonji naświetlonej z rautów, jaki w mieście naszym w ostatnich latach urządzono.

Raut „Łódź swoim Harcerzom“, nad którym wysoki protektorat objął raczył p. wojewoda Władysław Jaszczółt, organizowany jest przez liczny komitet pań i panów pod przewodnictwem pani gen. A. A. Małachowskiej.

Niezliczone i niezwykle atrakcyjne. — Znamięta orkiestra, oraz wspaniały bu-

zet i bogata piwnica w barwnie udekorowanych salach dają rękojmię najświetniejszej zabawy.

Wkrótce ogłoszona będzie lista PP. gospodyń i gospodarzy (Rautu, na którym niewątpliwie cała Łódź wyznaczy sobie najbardziej eleganckie randez vous.

Bilety za zaproszeniami nabyć można u pp. gospodyń i gospodarzy, jak również w lokalu Z.H.P., Ewangelicka 9, od godz. 6 do 8 wieczorem.

Względy na to, iż produkty te dadzą możność przyjęcia z pomocą głodującej rzeszy bezrobotnych. Wojewódzki Komitet do spraw bezrobocia ma nadzieję, że zainteresowani w płaceniu podatków w dobrze zrozumianym swym interesie, pośpieszą się ze złożeniem deklaracji, w ostatnich dniach, jakie pozostają jeszcze do złożenia.

Dzięki temu, że wychowawca Pęczkowski miał na głowie filcowy kapelus, rana którą otrzymał okazała się lekka.

Zatrzymani odpowiadają będą przed sądem dla nieletnich.

## Podatki w naturze. Za kilka dni upływa termin płatności.

### Przypomnienie... komitetu pomocy bezrobotnym.

Wojewódzki Komitet do spraw bezrobocia przypomina płatnikom zaległych podatków: majątkowego, grunтового, przemysłowego i spadkowego, że dnia 31.I. 1932 r. upływa termin składania deklaracji na uiszczenie tych podatków w naturze.

Wobec tego, iż uiszczenie zaległych podatków w naturze jest korzystne i dogodne dla płatników, jakoteż ze

Względy na to, iż produkty te dadzą możność przyjęcia z pomocą głodującej rzeszy bezrobotnych. Wojewódzki Komitet do spraw bezrobocia ma nadzieję, że zainteresowani w płaceniu podatków w dobrze zrozumianym swym interesie, pośpieszą się ze złożeniem deklaracji, w ostatnich dniach, jakie pozostają jeszcze do złożenia.

Względy na to, iż produkty te dadzą możność przyjęcia z pomocą głodującej rzeszy bezrobotnych. Wojewódzki Komitet do spraw bezrobocia ma nadzieję, że zainteresowani w płaceniu podatków w dobrze zrozumianym swym interesie, pośpieszą się ze złożeniem deklaracji, w ostatnich dniach, jakie pozostają jeszcze do złożenia.

Względy na to, iż produkty te dadzą możność przyjęcia z pomocą głodującej rzeszy bezrobotnych. Wojewódzki Komitet do spraw bezrobocia ma nadzieję, że zainteresowani w płaceniu podatków w dobrze zrozumianym swym interesie, pośpieszą się ze złożeniem deklaracji, w ostatnich dniach, jakie pozostają jeszcze do złożenia.

## Straszna zemsta zdradzonej kobiety.

### Kwasem solnym wypaliła oczy swemu b. narzeczonemu

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych skwer przy Wodnym Ryku był widownią straszego wypadku.

Do powracającego z pracy 28 letnie-

go Kazimierza Sikorskiego (Miedziana 7) robotnika jednej z fabryk łódzkich, poddesza oczekująca nań wraz z siostrą swą 19-letnia Anna Szymańska (Miedziana 7), która podejrzewała swego narzeczonego o zdradę, zapytaniem, czy się z nią ożeni; gdy otrzymała odpowiedź odmowną szybkim ruchem wyjęła butelkę kwasu solnego z pod chustki i oblała nim twarz narzeczonego. Będąca w towarzystwie Anny, siostra jej, 37-letnia Walerja Szymańska, zamieszkała w Rudzie Pabjanickiej, przy ul. Południowej 23, usiłowała odebrać siostrze z rąk butelkę ze żrącym płynem, w czasie szamotaniny się oblała została, także odnosząc oparzenia oka prawego. Anna przy szamotananiu uległa oparzeniom obu rąk.

Na krzyk poparzonych zbiegli się przechodnie, alarmując lekarza pogotowia ratunkowego, który stwierdził u Sikorskiego silne oparzenie głowy, twarzy oraz wypływanie oka prawego i po udzieleniu mu pierwszej pomocy, w stanie ciężkim, przewiózł go do szpitala okręgowego Kasy Chorych przy ul. Zgajnikowej, zaś u siostr Szymańskich cięższe oparzenia i po udzieleniu im pomocy pozostawił na miejscu.

Nadbiegły policjant zatrzymał sprawczynię zemsty, odprowadzając ją do komisariatu P. P.

Szymańska została przekazana do dyspozycji władz sądowno-sędziowskich. (p)

## Zmniejszenie kosztów egzekucyjnych.

Na wniosek ławnika wydziału podatkowego, p. Kuka, magistrat uchwalił na onegdajszym swem posiedzeniu zmniejszenie kosztów egzekucyjnych. Od dnia wczorajszego 5 proc. obliczane będzie nie, jak dotychczas, od zasadniczego podatku wraz z odsetkami, lecz wyłącznie od zasadniczej sumy zaległego podatku. (b)

## Akademicy, stale przebywający w Łodzi.

Przy Związku Akademickich Kół Łódzian zawiązała się sekcja akademików, przebywających stale w Łodzi.

Zebrań organizacyjnych odbyło się 17 bm.

Sekcja ta ma na celu bliższe współzycie akademików, mieszkających stale w Łodzi, udzielanie sobie wzajemnie pomocy i informacji w sprawie studjów (podpisy i inne formalności), cele kulturalno-oświatowe i współpracę z zarządem Związku Akademickich Kół Łódzian w Łodzi.

Następne zebranie, na które zaprasza ogół akademików mieszkających stale w Łodzi komitet organizacyjny, odbędzie się 24 bm., w niedzielę o godz. 12 w sali Towarzystwa Krajoznawczego, Al. Kościuszki 17 (poprzednia oficyna).

## Za naruszenie tajemnicy listowej.

Przed Sądem Okręgowym zasiadł na ławie oskarżonych 28-letni Jan Kowalczyk, oskarżony o to, że w dniu 6 grudnia ub. r. bezprawnie pojął z urzędu pocztowego v. Radomsku list polecony, skierowany do brata jego, Juliana, za pomocą podrobionego podpisu.

Sąd skazał Kowalczyka na jeden miesiąc więzienia. (p)

## Ferje w szkołach.

(a) Z racji zakończenia pierwszego półrocza szkolnego, w dniach 31 stycznia oraz 1 i 2 lutego r. b. zarówno w szkołach powszechnych, jak również średnich oraz seminarjach przerwane zostają lekcje.

Po trzydniowych ferjach nauka rozpocznie się normalnie w dniu 3 lutego 1932 roku.

## Okropny wypadek samobójstwa.

Mieszkańcy wsi Polichno, pod Piotrkowem, 18-letni Władysław Bombel i 27-letni Andrzej Bijach, żyli z sobą w niezgodzie. Wieczorem, dnia onegdajszego, gdy Bijach powracał do domu przez las, nagle z krza oży padły dwa strzały z dubeltówki, które chybiły.

Bijach oznajmił na posterunku policji o zamachu na jego życie, podając jako domniemanego sprawcę, Władysława Bombel. Posterunkowy Józef Migdrasik udał się do mieszkania Bombela. Na widok policjanta Bombel schwył dubeltówkę. Posterunkowy wezwał uciekającego do zatrzymania się. Wówczas Bombel widząc, że nie zdoła uciec, skierował wylot łufy w podbródek i wystrzelił. Ładunek struty oderwał mu całą dolną szczękę, strząsał kości policzkowe i nosowe. Straszka zniekształconego Bombela, w stanie agonii przewieziono do szpitala. (a)

## Roczne zebranie w Związku Majstrów.

W niedzielę, 31 bm., w sali związku Majstrów Fabrycznych, przy ul. Zeromskiego 74-76, rozpocznie się o godz. 10-ej rano roczne walne zebranie łódzkiego oddziału związku.

Czytajcie Dziennik Łódzki!

## Czy rada miejska zatwierdzi? Podatek specjalny od energii elektrycznej pobierany być ma tytułem dodatku do podatku państwowego.

Na czwartkowym posiedzeniu magistratu postanowiono — zgodnie z art. 1 p. 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1931 roku o państwowym podatku od energii elektrycznej — wprowadzić od dnia 1 stycznia 1932 r. na rzecz kasy miejskiej dodatek komunalny do podstawowego podatku od energii elektrycznej. Dodatek ten będzie pobierany w wy-

sokości 25 proc. podatku państwowego, czyli wyniesie 2 i pół procent wartości energii elektrycznej, zużytej dla celów oświetleniowych oraz dla innych celów, jeżeli jest ona mierzona wspólnie z energią dla światła. Uchwała powyższa podlega zatwierdzeniu rady miejskiej.

## Czy magistrat odbierze „swoje” 40.000 zł.

B. wiceprezydent Groszkowski w roli oskarżonego o zwrot otrzymanych z K.E.L. i elektrowni wynagrodzeń

Jak wiadomo, magistrat wystąpił w swoim czasie przeciwko b. wiceprezydentowi, Wiktorowi Groszkowskiemu, o zwrot sum, pobranych z elektrowni i w tramwajach, na podstawie uchwały rady miejskiej o obowiązku przelewania wynagrodzeń z tych instytucji do kasy miejskiej.

W wyniku długotrwałych narad i wymiany listów, p. Groszkowski zobowiązał się zwrócić magistratowi tę sumę i wystawił weksle na sumę zł. 40.862, zgodnie z opinią wydziału prawnego magistratu.

W międzyczasie jednak p. Groszkowski doszedł do wniosku, że nie

jest on obowiązany zwrócić magistratowi tych sum, które wypłaciły mu kasy elektrowni i tramwajów.

Jak się dowiadujemy, p. Groszkowski zwrócił się do sądu okręgowego o unieważnienie złożonych w magistracie weksli i jako przyczynę podał, że weksle te są bezwalutowe i że magistrat uzyskał je bez żadnej podstawy prawnej.

Sprawa ta, która wzbudziła w kółkach prawniczych wielkie zainteresowanie, znajduje się niebawem na wokandyżce wydziału cywilnego sądu okręgowego. (b)

## Skutkiem braku uwagi skradziono dorożkę z koniem.

(a) Stefan Kozielski, dorożkarz zamieszkały przy ulicy Małopolskiej 15 przeżył w dniu wczorajszym niezwykłą przygodę.

Zatrzymał się on z dorożką na postoju przy zbiegu ulic Zgierskiej i Chrobrego. Po dobrym „kursie” wszedł do pobliskiej restauracji by pokrzepić się nieco. Najwidoczniej pokrzepianie to przedłużyło się nieco, albowiem po wyjściu Kozielski spostrzegł, że dorożka i koń, wartości około 1200 zł. znikły.

O kradzieży niezwłocznie zawiadomił policję. Zarządzono poszukiwania w toku których stwierdzono, że dorożką odjechało dwóch nieznanych osobników ulicą Łągiewnicką. Kierując się w stronę Łągiewnik. Na skutek wysłanego telefonogramu zarządzono pościg i w rezultacie zdołano dorożkę zatrzymać w pobliżu wsi Różki, pod Łodzią obok wili Szmítówka.

Złodzieje zdołali zbiec.

## 5 osób rannych.

## Pasażer autobusu przebity dyszlem.

Śmiertelne pokłosie katastrofy samochodowej.

W dniu wczorajszym autobus, nalaadowany pasażerami, kursujący pomiędzy Opoczmem a Piotrkowem, na szosie koło Przygłowa, jadąc z Opoczna na skrócie nie zauważył nadjeżdżającej furmanki wieśniaczej.

Szofer nie zdołał już w ostatniej chwili zahamować maszyny i całym pędem wjechał na furmankę.

Wóz został doszczętnie rozbity, jadący furmanką M. Kosak wypadł na szosę, łamiąc obie nogi. Dyszel rozbi-

tego wozu i przebił chłodnicę, raniąc ciężko szofera i 4-ch pasażerów. Jeden z nich, D. Szmulewicz, handlarz, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Drewnowskiej 21, doznał złamania kręgosłupa i po godzinie zmarł.

Na miejsce wypadku przybyła policja, odstawiając rannych do szpitala. — Wszczęto szczegółowe dochodzenie, celem ustalenia kto ponosi winę za katastrofę. (p)

## Taksówka Nr. 47

rozbija wóz przy ul. Zgierskiej.

W dniu wczorajszym przy zbiegu ulic Podrzecznej i Zgierskiej miało miejsce zderzenie taksówki z wozem.

Skracająca z dużą szybkością z ul. Podrzecznej na Zgierską taksówka najeżdżała na wóz, prowadzony przez wóźnicę, Mojżesza Zajdelmana, zamieszkałego przy ulicy Pomorskiej 163.

W wyniku zdarzenia wóźnica spadł z wozu na bruk jezdni i doznał pokaleczeń całego ciała.

Szofer taksówki zbiegł. Przechodnie zdołali jedynie zauważyć numer kolejny taksówki (47), numeru rejestracyjnego nie zdołano jednak stwierdzić.

Zawezwano pogotowie po opatrzeniu ofiary zderzenia, odwoziło Zajdelmana do domu w stanie silnie osłabionym. (p)

## Tragiczny epilog kłótni.

## Syn zastrzelił ojca

w obronie rodziny której groziło wy mordowanie

W dniu wczorajszym na posterunek policji we wsi B. ki gmina Kluki powiatu piotrkowskiego zgłosił się 30-

letni Antoni Musiała, oświadczając „Zabiłem mego ojca, aresztujcie mnie”. Na miejsce zabójstwa udali się

## Nowa „gałęź” eksportu. Filmy polskie... do Stanów Zjednoczonych A. P.

Odbyła się w Warszawie konferencja w sprawie organizacji eksportu filmów polskich do Stanów Zjednoczonych A. P. z udziałem przedstawicieli firm: S. A. „Sfinks”, „As-Film”, „Leo-Film”, „Blok-Film”, „Muza-Film” i Biura Filmowego Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT).

Po podaniu do wiadomości zebranych przez przewodniczącego raportu konsulatu generalnego R. P. w Nowym Jorku, przedstawiciele poszczególnych wytwórni wypowiedzieli się co do realnych możliwości stworzenia wspólnej placówki dla eksportu filmów polskich do Stanów Zjednoczonych A. P.

Według zgodnej opinii wszystkich obecnych uznano, iż dla powołania takiej placówki konieczne jest zainteresowanie tą sprawą kapitałów amerykań-

kańskich oraz kinoteatrów, które zamierzają wyświetlać filmy polskie. Mając powyższe na uwadze, przewodniczący zaproponował opracowanie przez Polski Związek Przemysłowców Filmowych w Warszawie, w ścisłym porozumieniu z wytwórniami, reprezentowanymi na konferencji, memorjału uzupełniającego raport konsulatu generalnego R. P. w Nowym Jorku, stanowiącego podstawę dla warunków, na jakich polski przemysł filmowy mógłby przystąpić do zrealizowania projektu konsulatu.

Jednocześnie postanowiono prowadzić całą akcję za pośrednictwem Państwowego Instytutu Eksportowego w ścisłym kontakcie z Izbą Polsko-Amerykańską w Nowym Jorku, jako też z konsulem generalnym R. P. w Nowym Jorku.

## KRONIKA RADJOWA.

### Radjowe kwadransy literackie.

Dnia 24.1 o godz. 21.55 zapoznają się radiosłuchacze z ostatnim dziełem Juliana Wołoszynowskiego p. t. „Rok 1863”, które zwróciło uwagę swym oryginalnym wysiłkiem literackim — odwołaniem zcislem epoki powstania styczniowego. Fragment tego „raportu historycznego” — p. t. „Chuda ręka pana Dyktatora” zostanie odczytany przed mikrofonem warszawskim.

Dnia 27.1 o godz. 21.00 po raz pierwszy w programach radiowych spotkają się radiosłuchacze z nazwiskiem znakomitego stylisty, Antoniego Sygietyńskiego, któremu za zasługę poczytywać należy spolszczenie i wprowadzenie do literatury polskiej wielu okresów cudzoziemskich. Świetnym przykładem pracy literackiej Antoniego Sygietyńskiego

go będzie odczytana w środę przez radio nowela p. t. „Skrucha Maciejowa”.

### Co się dzieje na świecie.

Dnia 24.1 o godz. 15.55 po ogłoszeniu tygodnika p. t. „Co się dzieje na świecie”, p. Waclaw Frankiej zajmie dzieci starsze pogadanką radiotechniczną p. t. „Od studia do słuchawek”.

Dnia 25.1 o godz. 15.50 w programie dla dzieci starszych — ciekawy dialog prof. St. Sumińskiego p. t. „Co widzieliśmy w Muzeum Zoologicznym”, dzięki któremu zapoznają się radiosłuchacze z ciekawymi okazami zwierząt. W drugiej części programu p. Benedykt Hertz wygłosi pełen humoru i dowcipu feljeton p. t. „Metempsychoza”.

### „Ból głowy” i inne odczyty radjowe.

Dnia 24.1 o godz. 16.40 dr. Jerzy Szpakowski udzieli przez mikrofon życzyliwych i pożytecznych rad, jak zabezpieczyć się przeciw powszechnemu, codziennemu niedomaganiu — bólowi głowy.

Tegoż dnia o godz. 17.15 prof. Aleksander Janowski zajmie audytorjum radjome pięknym odczytem p. t. „Ojciec w zimie”, w którym nakreślił malowniczo obraz tego uroczego zakątka ziemi polskiej.

Dnia 25.1 o godz. 17.10 p. Władysław Malinowski w odczycie p. t. „Polska po powstaniu styczniowym” przedstawi, czerpiąc materiał z niewykorzystanych jeszcze źródeł, prądy polityczne po powstaniu styczniowym w naszej ojczyźnie.

Dnia 26.1 o godz. 16.20 p. Marja Pruefferowa mówić będzie z Wilna na temat wędrowek krajoznawczo-etnograficznych w odczycie p. t. „Z wycieczek po Litwie Kowieńskiej”.

Następnie o godz. 17.10 dr. Edward Łepkowski w transmitowanym z Krakowa odczycie p. t. „Malarstwo polskie z przed stu laty” nakreśli cały szereg sylwetek malarstkich, wraz z działalnością artystyczną, uwypuklając ten zarys porównaniem współczesnego artystom malarstwa zagranicą.

### Koncert niedzielny.

Dnia 24.1 o godz. 20.15 usłyszą radiosłuchacze, w radiowym koncercie popularnym, świętego basa-barytona, p. Edwarda Bendera, ucznia prof. Czesława Zaremby, który obecnie występuje częściej przed mikrofonem i na estradzie koncertowej. Głos jedyny, metaliczny, fraza soczysta, umiejętny oddech. — Wieczorem o godz. 21.55 daje recital pianista Leopold Szpinalski, który zdobywszy nagrodę na pierwszym konkursie szopenowskim w Warszawie (1927) przez kilka lat pracował zagranicą, o statnio pod kierunkiem Paderewskiego. W programie utwory klasyczne, Chopin (Scherzo H-moll, mazurek, walc) i modernistyczne.

### Brak autobusów na prowincji.

Mieszkańcy z prowincji uskarżają się, że od chwili wybuchu strejku tramwajowego w Łodzi, wszystkie prawie autobusy jadą po ulicach miasta, a komunikacja zamiejska szwankuje.

Właściciele autobusów zarabiają obecnie 300—500 złotych dziennie więc nie opłaca się im utrzymać komunikacji podmiejskiej, gdzie zarobek ich jest znacznie mniejszy i dość wysoko opodatkowany. (b)

### Cukier na dożywianie dzieci bezrobotnych.

Dowiadujemy się, iż wojewódzki komitet do spraw bezrobocia otrzymał przydział cukru, zwolnionego od podatku spożyczego, w myśl rozporządzenia ministra skarbu z dnia 16.11.1931 r.

Cukier ten przeznaczony jest na dożywianie dzieci bezrobotnych, w szkołach, przedszkolach i ochronkach, i będzie rozdzielony pomiędzy zakłady opiekuńcze, zajmujące się wychowaniem dzieci.

przedstawiciele urzędu śledczego i komisja sądowa lekarska z Piotrkowa.

W zagrodzie 56-letniego Franciszka Musiały leżał na ziemi właściciel zagrody, ociekający krwią.

W wyniku dochodzenia ustalono co następuje:

Franciszek Musiała żył ostatnio w niezgodzie z całą swą rodziną.

Krytycznego dnia pomiędzy Franciszkiem Musiałą a całą rodziną wywiązała się gwałtowna kłótnia.

W pewnej chwili stary Musiała porwał nabity rewolwer i mierząc w synową, zawołał, że wymorduje wszystkich.

Antoni Musiała wyrwał ojcu nabity broń i podczas szamotania się wystrzelił, trafiając ojca.

Stary Musiała, ugodzony w serce, padł trupem na miejscu. (p)



# Dziennik Sportowy

Nietylko zagranica może świecić przykładem.

## Polski komitet strzelecki zatarł smutne doświadczenia mistrzostw Antwerpji.

Urządzone w roku ubiegłym we Lwowie strzeleckie, myśliwskie i luczne mistrzostwa świata, znalazły żywy odźwięk w prasie całego świata, oddając Polsce, jako państwu organizującemu olbrzymie korzyści natury propagandowej. Ostatnio wyszły w Zurychu z druku trzy numery pisma, poświęconego sprawom strzeleckim: „Le Tir Sportif”, „Shooting Sport”, „Schies Sport”, ukazującego się równocześnie w trzech językach: niemieckim, francuskim i angielskim, które w całości prawie poświęcone są wydarzeniom na strzelnicy lwowskiej. Wszystkie trzy egzemplarze są bogato ilustrowane zdjęciami bohaterów mistrzostw, nagród tudzież widoków Lwowa, Krakowa itd. — W artykule wstępnym jednego z tych wydawnictw czytamy m. in.:

„Międzynarodowy Związek Strzelecki, pod którego protektoratem odbywają się co roku mistrzostwa świata, jest największą międzynarodową organizacją sportową, a licząc 33 związki państwowe, niezawodnie również najpoważniejszym związkiem świata.

Organizacja tegorocznych mistrzostw świata powierzona została Polskiemu Związkowi Strzeleckiemu, dzięki czemu Polska, której zarząd organizacja strzelecka do tej pory tylko mało była znana, po raz pierwszy doznała zaszczytu organizowania na taką skalę zakrojonej imprezy.

O organizacji zbyteczne jest szerszej się rozpisywać. Lwów był dla międzynarodowego świata strzeleckiego drugim Sztokholmem, niespodzianką, która lepiej nie mogła wypaść. Kierownik techniczny grupy szwajcarskiej i wiceprezes międzynarodowego Związku Strzeleckiego, pułkownik Keller, określił organizację tegorocznych mistrzostw jako wspaniałą, a stojącą do dyspozycji strzelnicą, jako wręcz wzorową.

Na wspaniałej strzelnicy we Lwowie rozegrała się najbardziej gorąca walka, jaka od czasu pierwszych mistrzostw w Lyonie w r. 1897 w ogóle miała miejsce.

Wszystkim członkom komitetu organizacyjnego z prezesem N. Anuszem, majorem dr. Felsztynem i wiceprezesami ppłk. Rusinem i ppłk. Ostrowskim na czele, należą się w imieniu międzynarodowego Związku Strzeleckiego i wszystkich uczestników słowa gorącego uznania, za ich niezmierną i sumienną pracę. Na takie same podziękowanie zasłużył szef komisji strzeleckiej ppłk. Pecka, który dokonał wielkiej sztuki wykończenia bezbłę-

nej listy kolejności, do czasu uroczystości rozdania nagród. W ten sposób stworzona została możliwość wręczenia nagrody ostatniemu w klasyfikacji zawodnikowi.

Międzynarodowy Związek i świat strzelecki dla pracy takiej niezawodnie zgodnie przyzna ocenę „celującą”. Organizacją taką lwowski komitet strzelecki zatarł smutne doświadczenia mistrzostw w Antwerpji. Pełnowartościową swą pracą ukoronował on tegoroczne mistrzostwa, które złotymi zgłoskami wpisane zostaną do księgi międzynarodowych zawodów strzeleckich.

Polski Związek Strzelecki dotrzy-

mał słowa, danego w Antwerpji. Przeprowadził tegoroczne mistrzostwa świata w sposób, jakiego nie spodziewaliśmy się. Wszyscy, którzy wzięli udział w zawodach lwowskich, z przyjemnością wspominać będą piękne dni, w których korzystali z polskiej gościnności strzeleckiej.

Zbyteczne podkreślać, jakie znaczenie ma tego rodzaju propaganda, szkoda jedynie, że strzeleckim mistrzostwom świata, odbytym w Polsce. Część prasy krajowej w przybliżeniu choćby nie poświęciła tej uwagi, jak to uczynił szereg wydawnictw zagranicznych, z „Le Tir Sportif” na czele.

## Dwa emocjonujące mecze hokejowe w Łodzi. ZAZS. (Warszawa) -- „Makkabi” i „Union”

Nareszcie doczekaliśmy przyjazdu zamiejscowej drużyny hokejowej do Łodzi która nam pozwoli ocenić należyte kwalifikacje naszych czołowych hokeistów. W sobotę Z.A.Z.S. (Warszawa) z Makabi o godz. 14.30 i w niedzielę o godzinie 12-iej z Unionem w Helenowie. Drużyna Warszawska przyjeżdża w swym reprezentacyjnym składzie a mianowicie: Rosner I, Goldblum, Hirszberg, Rozmarin, Nisman, Rosner II, Grynblatt i Nachmanowisz. Hokeistami o międzynarodowej klasie są Goldblum oraz Rozmarin tak, że gra tego wyrównanego zespołu wzbudzi napewno w Łodzi kolosa nie zainteresowanie, gdyż warunki do rozegrania powyższych spotkań są pierwszorzędnym albowiem trzymając od kilku dni mróz jak i staranna pielęgnacja lodowiska w Helenowie zapewnią wysokowartościowy przebieg gry.

Do sobotniego spotkania deleguje Makabi następującą drużynę: Feinberg, Honigmann, Edelman, Laufer, Lauenburg, Dunkelmann, Karmar, Kruk. Drużyna ta wykazała się w ostatnich spotkaniach doskonałym zgraniem i ambicją i wobec tego mecz sobotni będzie również bardzo ciekawy.

W niedzielę oczekuje warszawiaków cięższa przeprawa z Unionem, który na zawody powyższe deleguje następujący skład: Brauer K., Wegner, Gutek, Stetka, Dreger, Wisławski, Prochniewicz, Musiałowicz i Brauer L.

O ile mecz z Makabi zapowiadał się ciekawie o tyle mecz z Unionem będzie emocjonującym, gdyż Unioniści po ostatniej porażce z ŁKS-em, będą chcieli zademonstrować hokej w najlepszym wydaniu, rehabilitując się częściowo za tę porażkę.

## Władze ŁKS-u na rok 1932.

Na wtorkowym posiedzeniu Łódzkiego Klubu Sportowego ukonstytuowały się nowe władze na rok 1932.

Prezesem został płk. Hilarski, wiceprezisi p. Konopka i inż. Rau, sekretarz p. Wardeszkiewicz, skarbnicy pp. Joss i Lange, gospodarze: boiska p. Wunkowski i lokalny p. Rębalski.

Sekcja piłki nożnej p. Konopka, lekkoatletyczna p. Merle, tenisowa inż. Rau, pływacka p. Zgliszczyński, strzelecka inż. Mackiewicz, gier sportowych p. Lityński, kolarska p. Pfeifer, bokserska p. Krachulec i hokejowa p. Lange.

Komitet budowy parku: płk. Hilarski i inżynierowie Domaszewski, Kowalski, Rau i Skibiński.

## ŁKS.—Triumf.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się o godz. 10 na lodowisku ŁKS-u jedyny mecz hokejowy o mistrzostwo podokręgu między drużynami ŁKS. i Triumf. Faworytem spotkania jest leader tabeli ŁKS. jednak należy się spodziewać zaciętej walki, gdyż Triumf poczynił od zeszłego roku znaczne postępy i gra niezmiernie ambitnie.

## I.K.P. — Jordan.

Ze sfer kierowniczych łódzkiego klubu IKP. informują nas, iż dotychczas nie nadeszło żadne oficjalne odwołanie na rozegranie spotkania bokserskiego z „Jordanem” w Warszawie. Wobec powyższych termin niedzielnych zawodów obowiązują obie strony.

## Jakie Polska rozegra mecze międzypaństwowe.

Jak już donosiliśmy, PZPN. ustalił już dwa terminy meczów międzypaństwowych w piłce nożnej. Wyznaczone zostały: 29 maja Polska — Jugosławia w Zagrzebiu i 2 października Polska — Rumunja w Bukareszcie.

Projektowany mecz z Bułgarią odbyć się ma w Sofji 1 czerwca względnie 30 września w czasie podróży jednej z polskich drużyn na Bałkany.

Ostatnio PZPN. otrzymał od szwedzkiego związku zapewnienie, że ostateczna decyzja co do przyjazdu reprezentacji Szwecji do Polski nastąpi w lutym. W tym też miesiącu spodziewana jest decyzja co do meczu Polska — Austria. Wreszcie zaznaczyć trzeba, że Lotwie zaproponowano drugi garnitur na mecz w Wilnie.

## Skreślenie fabrycznych klubów.

Przed kilku dniami donieśliśmy o sensacyjnym wniosku, jaki wpłynął na walne zebranie ŁOZPN-u, dotyczący skreślenia klubów fabrycznych z listy członków. Obecnie dowiadujemy się w dalszym ciągu, że autorzy tego wniosku, łódzkie kluby robotnicze, pragną wyrugować kluby fabryczne również i ze związku gier sportowych.

Mianowicie identyczny wniosek, jaki do ŁOZPN-u, został nadesłany już na walne zebranie ŁOZGS-u, które odbędzie się w sobotę 30 b. m.

I tu wniosek ten ma szansę powodzenia, gdyż podobnie, jak w futbolu obecność klubów robotniczych jest z wielu względów niewygodna dla pozostałych związków sportowych.

Jak widać akcja ta obejmuje wszystkie dziedziny sportu w całym kraju.

## Wiadomości gospodarcze.

### Wystawcy polscy zagranicą. Nagrody za przetwory przemysłowe i produkty rolne.

Na wystawie stanowej rolniczo-hodowlanej i przemysłowej w Porto Alegre główny pawilon wystawowy został zaprojektowany i zbudowany przez firmę Monteiro & Dlugoszewicz. Firmie tej komisja przyznała nagrodę I-aj klasy — złoty medal.

Ta sama firma wykonała również wielką cementową reklamową chłodnicę, wysokości 8 mtr., dla Tow. General Electric. Chłodnica ta zwraca ogólną uwagę ze względu na b. dobre wykonanie.

Poza tem otrzymały jeszcze nagrody J. Jarzyński i S-ka — złoty medal za wystawione picyki naftowe i gazolinowe typu „Primus” nazwane „Gazel” oraz kolonista polski, Jan Piński, z Erechim, nagrodę w postaci wialni.

### Świeże śledzie norweskie w drodze do Gdyni.

Do Gdyni przybył drugi transport śledzi norweskich w ilości 130 ton, które pójdą na pokrycie zapotrzebowania rynku wewnętrznego.

Skierowanie importu śledzi przez Gdynię których Polska spożywa za ca. 70 milj. zł. rocznie wpływa na dalsze ożywienie ruchu portowego.

do zboża od rządu stanowego za wystawione produkty rolne.

### Giełda warszawska. Urzędawa ceduła giełdy walutowej z dn. 22 stycznia 1932 roku.

GOTÓWKA.

Dolary 8,90

CZEKI.

Belgia 124.35  
Holandia 359.50  
Londyn 31.05, 31.02  
N.-York kabel 8.923  
Paryż 35.12  
Praga 26.42  
Szwajcaria 174.19  
Berlin 211.25

A K C J E.

B-k Polski 101.00

### PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

4% inwestycyjna seryjna 90.00  
5% konwersyjna 40.00  
6% dolarowa 55.00  
7% stabilizacyjna 52.35,  
8% B. G. K. 94.—  
4 1/2% ziemskie zł. 41.00  
8% m. Warszawy 62.50, 64.25 63.15  
10% m. Radomia 63.00  
10% m. Siedlca 61.00  
8% m. Piotrkowa 55.50

## Finały mistrzostw bokserskich.

Jutro o godz. 11.30 odbędzie się w sali ŁTSG. przy ulicy Zakątnej 82 finałowe spotkania bokserskie o tytuły mistrzów bokserskich Łodzi na rok 1932 dla juniorów. Ciekawy przebieg przedboi jak i półfinałów pozwala nam przypuszczać, że mistrzostwa powyższe są wspaniałym przedaktym mistrzostw seniorów, gdyż zawodnicy ubiegający się o tytuły wykazali niewidzianą ambicję jak i nieposłednią technikę.

Pominąwszy że sala ŁTSG. nadaje się wprost idealnie do rozgrywania zawodów bokserskich, gdyż przez umieszczenie podwyższonego ringu na środku salt umożliwiono obserwowanie walk ze wszystkich stron, zacięty przebieg każdego spotkania trzyma widza w stałym napięciu a co pozatem idzie propagandowa strona powyższej imprezy została w całej pełni osiągnięta.

Dźwiękowy Kino-Teatr  
„Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76  
róg Kopernika

Od wtorku dnia 19 stycznia i dni następnych

Przepiękna operetka filmowa p. t.

## Z rozkazu księżniczki

W rolach głównych uroczą *Liljana Harvey* i męski *Henry Garat*.

Nad program aktualności i dodatek dźwiękowy Fox'a.

Następny program: „*Marokko*” w wykonaniu Marleay Dietrich, Gary Coopera i Adolfa Menjou.

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. ostatnie o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.20, II—90 gr., III—60 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

UWAGA: Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

KINO-TEATR  
**RESURSA**

ul. K lińskiego 123

Ork. pod dyr. p. L. KANTORA.

Dziś!

Wielka tragedia kochającej kobiety p. t.

Dziś!

## Hrabina Paryża

Nowa realizacja i nowe opracowanie wielkiego reżysera JOE MAYER jako niepodzielna całość.

W rolach głównych: MIA MAY, EWA MAY, ERIKA GLAESNER, EMIL JANIGS, WŁODZIMIERZ GAJDAROW i BENOLD KORFF.

Następny program:

**Pocałunek kochanki**

Początek seansów w dni powsz. o godz. 5.30 7.30 i 9.15.

w soboty o g. 4, w niedziele i święta o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15.

W niedziele i święta passe partout przez urzędowych nieważne.

ino-Dźwiękowe

## „RAKIETA”

Sienkiewicza 40. Tel. 141-22

## MOJE SŁONECZKO

potężny film śpiewno-dźwiękowy. W rolach głównych: *Janet Gaynor* i *Charles Farrell*.  
Nad program: *Dodatek Pata* i *Tygodnik Foxa*. Następny program *Kłątwa rodu Mandarynów* z *Anną May Wong*

Początek seansów codziennie o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 2 po poł. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Dźwiękowy Kino-Teatr  
**MIMOZA**

ul. Kilińskiego 178.

Od wtorku dn. 19 do poniedziałku dnia 25 stycznia 1932 r. wł.

Największe arcydzieło wszystkich czasów, wstrząsający dramat, ilustrujący z jednej strony patriotyzm, z drugiej zwyrodnienie i rzeź milionów niewinnych p. t.

## Na Zachodzie bez zmian

Role główne kreują po mistrzowsku niezapomniany „*Bulba*” LOUIS WOHLHEIM, LEWIS AGNES, JOHN WRAG i inni.

Początek seansów: w dni powszednie o godzinie 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godzinie 2-ej. Ostatni seans o godz. 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Następny program: „*Upiór w operze*”.

ODEON

Dźwiękowe Kino-Teatry

WODEWIL

Ostatnie dni wspaniałego filmu

## „Pieśń Trubadura”

z płomiennym *Don Jose Mojica* którego wspaniały tenor ol-Hispanizm — *Monną Moris* śpiewa wszystkich oraz partnerką

Nad program: *Laurel i Hardy* w filmie p. t.

## ZA KRATAMI

KINO-TEATR  
**BAJKA**

Franciszkańska nr. 31-a

róg Brzezińskiej

Dojazd tramwajami 1, 6 i 14.

Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych!

Wielki podwójny program! I. Potężny dramat erotyczny z dziejów małżeństwa p. t.

### Prawo do miłości

Wstrząsający konflikt duszy kobiecej w rozterce między sercem a obowiązkiem. W rolach głównych: IGO SYM i EWELINA HOLT.

II. Barwny film z życia współczesnego

### GWIAZDA Z ALHAMBRY

z udziałem słynnych artystów srebrnego ekranu I. KOWAL-SAMBORSKIEGO i KATARZYNY NAGY

Początek codziennie o godz. 4.30, w soboty, niedziele i święta od godz. 12-ej do 3-ej wszystkie miejsca po 50 i 40 gr. z udziałem orkiestry. Orkiestra powiększona i ściśle dostosowana do treści obrazu pod kier. znanego kapelmistrza M. LIDAUERA.

**Biżuterję**

zegarki na raty, ceny gotówkowe poleca „*Preciosa*” Piotrkowska 123 w podwórzu.

**Potrzebni roznosiciele**

gazet. Zgłaszać się do administracji „*Dziennika Łódzkiego*” od g. 9—11 i 4—6 pp.

**Pokój do wynajęcia**

z używalnością kuchni lub bez. Wiadomość: 11 Listopada 20 (Konstantynowska) — II wejście m. 18, parer

**2 pokoje z kuchnią**

na parterze w okolicy Placu Wolności do odstąpienia. Oferty do „*Dziennika Łódzkiego*”, Cegielniana 19

KINO-TEATR  
**UCIECHA**

Limanowskiego 36

Wspaniały superfilm realizacji króla reżyserów Cecil B. Millea pod tytułem

## BEZBOŻNE DZIEWCZĘ

Dramat odtwarzający kulisy klubu niewierzących i ich walkę z przeciwnikami. Tragedja kochających się dwóch ludzi, którzy dla różnych poglądów wyznaniowych stali się najzaciętszymi wrogami, lecz wspólna niedola zbliżyła ich ku sobie. Bunt więźniów w domu poprawczym. Walka policji ze zbuntowanymi więźniami. Ołbrzymi pożar gmachu poprawczego, bohaterkie poświęcenie się więźniów, dla swego prześladowcy w obliczu niebezpieczeństwa. W rolach głównych *Noach Beeri* i *Marie Prevost*.

Nad program: „*Wesoła farsa*”.

Następny program: „*Nie zdradzaj*”.

### Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetry 1-tamowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., zwyczajne za 1 wiersz milim. (strona 8 łamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.60, na prowincji zł. 5.10, za odnośnienie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski

Za wydawnictwo: Edmund Błażewski

Druk H. Tarkowskiego, Cegielniana 19.